

PREZYDENT ZAZEĞNAL STRAJK

POKÓJ AUTOMOBILOWY PODPISANY.

Robotnicy i Fabrykanci Przyjęli Kompromis.

Washington, 26. marca. — Prezydent Roosevelt zazeğnal wczoraj strajk, jaki groził spaleniem przemysłu samochodowego.

Wyszedł on zwycięsko z walki z tem największem niebezpieczeństwem dla jego programu odbudowy ekonomicznej kraju przez wywołanie ustępstw tak od fabrykantów jak i robotników unijnych. Do zgody przyszło w ostatniej chwili, kiedy układy zdawały się stać na martwym punkcie, a robotnicy i ich liderzy ponawiali groźby strajkowe. Jedną unją we Flint, zniecierpliwiona zwłokami, wydała na dzisiaj rano rozkaz strajkowy, tak że liderzy pracy musieli stąd telefonicznie wydać instrukcje odwołujące strajk.

Głównym punktem formuły, która przywróciła pokój w tym kluczowym przemyśle jest wydział, który będzie rozstrząsał wszystkie sprawy reprezentacji robotniczej i skargi i zażalenia. Wydział ten ma być sformowany w 24 godzinach.

Prócz tego wydziału arbitrażowego, kompromis przyjęty przez obydwie strony zawiera następujące ważne punkty:

1.—Pracodawcy zgodzili się układać się zbiorowo z wybranymi reprezentantami robotników.

2.—Rząd dał wyraźnie do zrozumienia, że nie faworyzuje żadnej szczególnej unji lub formy reprezentacji robotników, a pragnie jedynie zabezpieczyć absolutną wolność wyboru tej reprezentacji.

3.—Fabrykanci nie będą odprawiali ludzi z powodu ich należeń do tej lub owej unji.

4.—Ludzie żonaci z rodzinami będą uprzywilejowani przy odkładaniu robotników w okresach zastój w przemyśle samochodowym.

50 Rannych w Walkach Politycznych we Francji.

Walczący Zignorowali Zew Premjera o Zachowanie Pokoju.

Paryż, Francja, 26. marca. — (Prasa Stow.) — Apel premjera Doumergue, wzywający naród francuski do zachowania spokoju, aby nie dopuścić do wywołania wojny domowej, został wczoraj zignorowany przez członków stronnictw skrajnie lewicowych i skrajnie prawicowych. W miastach prowincjonalnych odbyły się poważne zaburzenia i walki uliczne. W Toulon w czasie starcia na ulicy rannych 50 osób, z których czterech dogorywa w szpitalu. Starcie odbyło się między rojalistami i socjalistami. Wśród rannych jest trzech oficerów floty francuskiej.

Socjaliści przypuścili ciekawy szturm na ratusz, gdzie rojalisci odbywali wiec. Policja nie mogła sobie dać rady z so-

cialistami i zawiązała pomocy innych miast. Na zew policji z Toulon przybyło samochodów 200 policjantów z Marseilles. W chwili, gdy bojówkarze socjalistyczni wchodzili na schody ratusza z okrzykiem „Przezwyciężmy faszystów!” — policja, wzmożona przez posiłki z Marseilles, rozprężyła atakujących i obstarwiała silnym kordonem ratusz. Zdołano aresztować 20 przywódców socjalistycznych.

Podobne zaburzenia, lecz na mniejszą skalę odbyły się w Tours, gdzie do walki stanęli przeciw sobie skrajnie odłamy prawicy i lewicy. Policja w Tours przygotowuje się dzisiaj do poważniejszych zaburzeń i dowiedziawszy się, że socjaliści zamierzają urządzić wielką demonstrację antyfaszystowską.

Konflikt Polsko-Czechosłowacki Zaostrza Sie.

Czesi Wzmocniają Straże Przy Poselstwie Polskim w Pradze.

Praga, Czechosłowacja, 26. marca. (Prasa Stow.) — Po otrzymaniu depesz z Warszawy, donoszących o wydaleniu z Polski 18 Czechów, jak również o wydanym zakazie przeciw niektórym pismom czeskim w Polsce, władze czeskie wzmocniły strażę przy gmachu poselstwa polskiego w obawie, że może dojść do poważniejszych rozruchów przeciw Polakom.

Poselstwo Czechosłowacji w Warszawie przybył tu dzisiaj, aby rządowi czeskiemu złożyć dokładny raport o stanie rzeczy w Polsce.

Nieporozumienia polsko-czechosłowackie powstały wkrótce po devaluacji korony czeskiej.

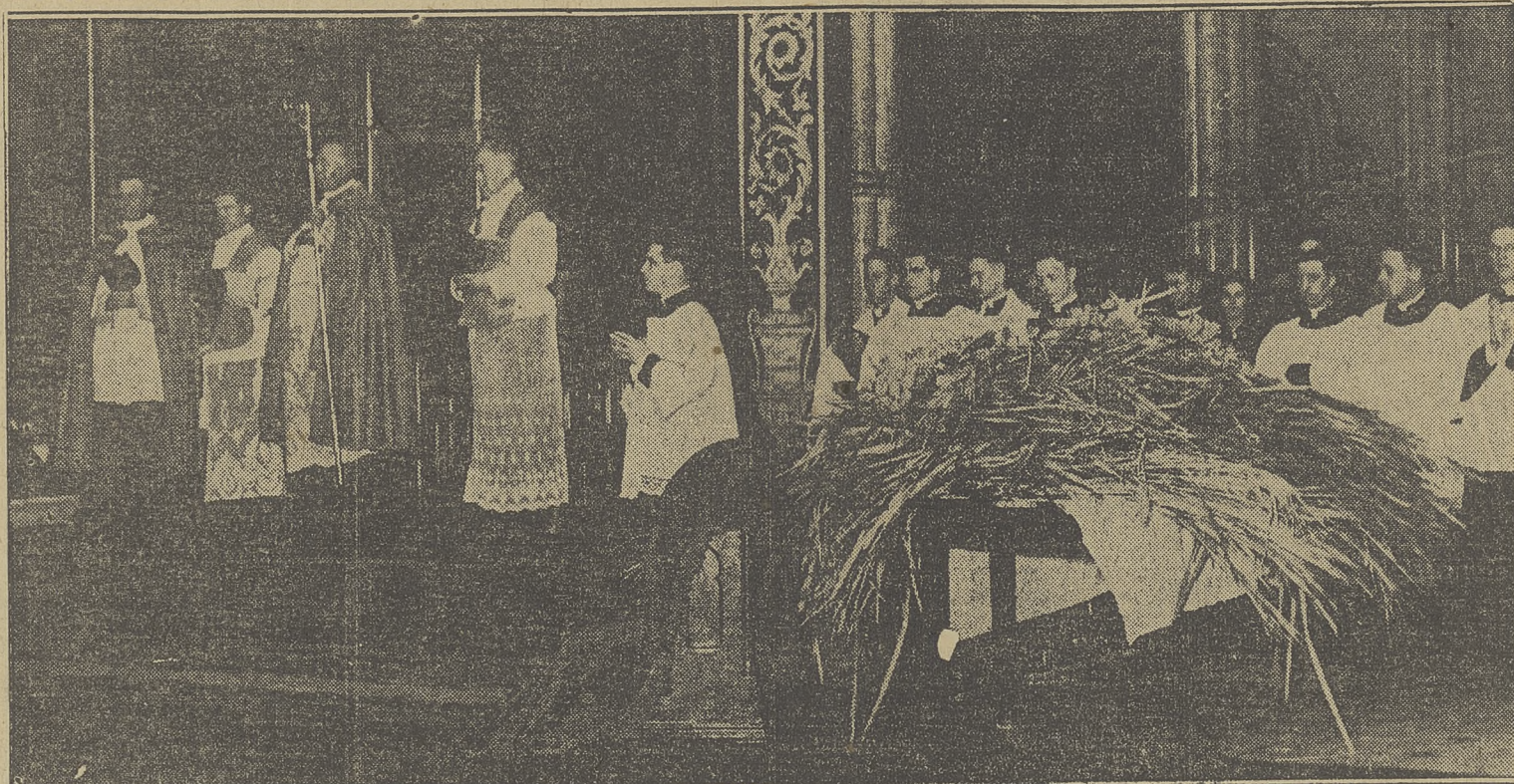
W stolicy Czechosłowacji odbyły się wczoraj wiece protestacyjne.

POLSKO-AMERYKAŃSKA IZBA HANDLOWA CHWALI PROGRAM ROOSEVELTA.

Warszawa, 26. marca. (Prasa Stow.) — Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie wręczyła wczoraj ambasadorowi Stanów Zjednoczonych John Cudahy memorandum, w którym wyraża zachwyt dla programu Prezydenta Roosevelta.

Memorandum Izby Handlowej wyraża również wiarę, że zagraniczny program handlowy Stanów Zjednoczonych ułożony zostanie w duchu współpracy międzynarodowej i, że ekonomiczne stosunki polsko-amerykańskie zostaną znacznie utrwalone na zasadach tej współpracy.

ŚWIECENIE PALM.



J. E. Jerzy Kardynał Mundelein przy święceniu palm w Niedzielę Palmową w Katedrze Najśw. Imienia. Podczas Sumy śpiewał w katedrze chór z Seminarjum w St. Mary on the Lake. (Kilka Herald-Exam.)

Komuniści w Ameryce Przygotowują Fale Strajków na Maj.

Pedagog Stawia Nowe Zarzuty „Mózgowcom”.

Rząd federalny dostał informację, że największa ofensywa komunistyczna, rozwinięta gdziekolwiek w tym kraju, — rozpocznie się z początkiem maja.

Komuniści przechwalają się, że wznicieli, uczestniczyli lub podtrzymywali strajki obejmujące „kilkaset tysięcy robotników” w ub. roku. Ich praca przepowiada jeszcze większą falę strajków na rok 1934.

Plany przyspieszone.

Poza strajkowym programem komunistów stoją rozkazy wprost z Moskwy. Mimo przyrzeczenia Litwinowa, że Moskwa zaprzestanie swojej propagandy i działalności wywołującej w Stanach Zjedn. „eden z warunków uznania Rosji sowieckiej — propaganda i działalność bolszewicka w tym kraju została raczej przyspieszona i wzmocniona.

„Teza XIII plenum 3-jej międzynarodówki,” wydana w Moskwie i opublikowana w New Yorku 13 stycznia, 1934 r., wytycza następujące cele dla partii komunistycznej w Ameryce:

„Niema innego wyjścia z rewolucyjnego kryzysu kapitalizmu, jak wskazane rewolucyjną państwową, a więc przez obalenie klas wyzyskujących przez proletariata, skonfiskowanie banków, fabryk, kopalń, udogodnień transportacyjnych, domów, zasobów i towarów kapitalistów, ziemi, kościoła i rządu.”

Dzisiaj, ta „teza,” która stanowi program rewolucyjny wszystkich partii komunistycznych na bieżący rok, stała się rozkazem dla partii komunistycznej w Ameryce. „Trzynaste plenum” było trzynastym formalnym zebraniem 3-jej międzynarodówki.

Wobec tej działalności komunistycznej w Ameryce, żywej aktualności nabiera wystąpienie dr. W. Wirta, twórcy systemu szkolnego w Gary, — który zarzucił, że pewni członkowie „trustu mózgowego” Prezydenta Roosevelta knują po cichu rewolucję komunistyczną w Ameryce.

Podczas gdy członkowie kongresu w Washingtonie za-

jego przekonaniu „kraj powinien być uświadomiony, że jeżeli obecne ustawodawstwo w kongresie zostanie przeprowadzone, jeżeli uchwały, uważane powszechnie za chwilowe, staną się trwałe, stracimy dużo z naszej amerykańskiej wolności.”

Mayor La Guardia z New Yorku użył Jerzego Washingtona jako przykładu w swojej obronie proponowanej loterii miejskiej na rzecz kasy zapomogowej. W ogólnych rozkazach z 9-go marca, 1778, gen. Washington nadmienił, że w kancelarii płatniczej jest jeszcze do nabycia kilka biletów na loterię Kontynentalną. W 1793, gen. Washington uwiadomił listownie Robiasza Lear'a, że bilet, jaki posłał jego synowi, wygrał \$10. — Jak dawniej butlegerzy na trunkach, tak teraz rakieterzy robią kolosalne fortuny na oszukiwanych loteriach. Uprawienie loterii, prowadzonych uczciwie i pod nadzorem władz, na cele dobroczynne czy rządowe, jest propozycją godną poważnego rozważenia.

Wirt, w swoim wczorajszym oświadczeniu wyraził się, że w

40,000 Otrzyma Pracę Przy Budowie Drogi Powiatowych.

Major George A. Quinlan, superintendent dróg powiatowych, oznajmił wczoraj, że spodziewa się w niedalekiej przyszłości zatrudnić 40,000 robotników przy budowie dróg w powiecie Cook. Na ten cel ma być wyasygnowane \$18,000,000, które zarząd powiatu Cook otrzyma z funduszu federalnych, powiatowych i miejskich.

Rząd federalny wyasygnował na budowę dróg w stanie Illinois \$17,750,000, z czego powiat Cook otrzyma \$8,000,000. Zarząd powiatu Cook na fundusz budowy dróg wyasygnuje \$2,500,000 z funduszu zebranego z podatku gazolinowego. Zaś stan ze swego funduszu drogowego wyasygnuje \$3,000,000.

Obecnie na drogach powiatowych pracuje 4,000 robotników. W dniu 1. lipca zarząd powiatu wyda nowe kontrakty budowy dróg na ogólną sumę \$2,000,000.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Phoenix, Ariz., odbył się zjazd liderów republikańskich, włączając byłego Prezydenta Herberta Hoovera, byłego wice-prezydenta Charles G. Dawesa, gen. John J. Pershinga, w swoim czasie kandydata republikańskiego na nominację prezydencką i Frank O. Lowdena, byłego gubernatora Illinois. Wszyscy z nich zaprzeczyli, aby spotkanie miało jakieś znaczenie polityczne. — Prawda, że do następnej kampanji prezydenckiej jeszcze dość daleko, ale ten zjazd wygląda raczej na wielką radę strategiczną niż na towarzyskie zebranie.

Czterech młodych ludzi, Wł. Binkowski, Jan Wylowski, W. Smigiel i E. Daniels, wyruszą z Middleton, Connecticut, w transkontynentalną podróż na wrotkach (roller-skaters). — Zanim dotrą na wybrzeże Pacyfiku, bezrobocie może się skończyć i czwórka znajdzie może jakieś użyteczniejsze zajęcie. Na teraz, jest to lepsze „zabijanie czasu”, niż walenie się po podłogach lub tańce maratońskie.

Premier Mussolini „zatrwożony” jest spadkiem urodzin w Stanach Zjednoczonych i obawia się, że kiedyś w przyszłości murzyn zasiadać będzie na krześle prezydenta w Waszyngtonie.

Skandal wielkich nadużyć finansowych Stawiskiego pogłębia się coraz bardziej. Rząd pragnąc wyświecić wiele tajemnic, a szczególnie dowiedzieć się, czy Stawiski popełnił samobójstwo, czy też został zabity przez policję w chwili aresztowania, polecił wydobyc zwłoki Stawiskiego z grobu.

General Haller podejmowany był wczoraj ściąć po królewsku w South Bend. Na powitanie Dostojnego Gościa wyległy tłumy ze sztandarami wojskim i orkiestrami na czele. Na akademii w wyższej szkole zabrakło miejsca w sali, na bankiecie wieczorem musiano dostawiać stoły, aby pomieścić gości. Nasi rodacy z South Bend twierdzą, że Fundusz Inwalidzki Inf. J. Padewskiego otrzymała pokaźną sumę pieniędzy.

“TRUST MÓZGOWY” OSKARŻONY O ZDRADĘ.

Kongres Żąda Śledztwa w Sprawie Zarzutów.

Washington, 26. marca. — Nowe sensacyjne zarzuty, że członkowie „trustu mózgowego” Roosevelta zdradzają Prezydenta i kraj, podniesiono w sobotę na plenum w Izbie reprezentantów.

Nowe oskarżenia padły z ust kongr. H. McGugina, rep. z Kas., który jednocześnie zażądał pełnego zbadania podobnych zarzutów zrobionych na piśmie przez dr. W. A. Wirta, pedagoga z Indiana.

Dr. Wirt, w oświadczeniu przedstawionem poselskiej komisji handlowej przez Jamesa A. Randa, fabrykanta i prezesa Komitetu dla Narodu, stwierdził, że członkowie „trustu mózgowego” powiedzieli mu, iż używają Prezydenta Roosevelta tylko jako „kierśniaka” rewolucji amerykańskiej i, że kiedy nadejdzie chwila, zastąpią go „Stalinem”. McGugin zażądał natychmiastowego wezwania Wirta i zażądania wyjawienia nazwiska człowieka, który coś podobnego powiedział i dodał: „Jeżeli oświadczenie Wirta jest nieprawdziwe, społeczeństwo, Prezydent i kongres mają prawo wiedzieć, że Wirt oczernił rząd i kogoś związanego z rządem.

„Jeżeli jego oświadczenie jest prawdą, Prezydent, kongres i kraj mają prawo poznać nazwisko arcy-zdrajcy republiki, który dopuścił Wirta do swojej konfidencji.”

“Zartowaliśmy” — Mówi “Komuna” Doradców Rządu.

Biały Dom Milczy; w Stolicy Naprężenie.

Washington, 26. marca. — Jedną z agencji prasowych dowiedziało się w sobotę, że Dr. Wirt istotnie rozmawiał jakiś czas temu z grupą młodych prawników z rządowego „trustu mózgowego”, którzy mieszkają tu razem w jednym domu.

Ludzie ci zajmują strategiczne pozycje w R. F. C. i P. W. A. Ich zwyczajem jest omawiać w domu politykę Stanów Zjedn.

Kiedy tych doradców rządu poinformowano o oświadczeniu Wirta, próbowali obrócić wszystko w żart. Jeden z nich powiedział: „Chłopcy (the boys) chcieli poprostu trochę pozartować. Widzieli, że dr. Wirt jest skrajnym konserwatystą i myśleli, że się ubawia z nim przesadzając ogromnie swoje poglądy.”

Podczas gdy „mózgowcy” usiłowali lekko zbyć całą sprawę, odpowiedzialni liderzy administracji nie mogli dostrzeć

RZĄD AUSTRIACKI OGŁOSIŁ TRESC NOWEJ KONSTYTUCJI.

Wiedeń, 26. marca. (Prasa Stow.) — w chwili kiedy oficjalna gazeta rządu austriackiego znalazła się na kioskach gazetarskich i wiedeńscy zapoznawali się z treścią nowej konstytucji austriackiej, w głównych dzielnicach Wiednia odbywała się defilada wojska.

Nowa konstytucja austriacka nadaje prezydentowi bardzo szerokie prawa, równające się prawie władzy, jaką otrzymał Franciszek Józef po wstąpieniu na tron Habsburgów po stłumieniu rewolucji republikańskiej w 1848 roku.

Prezydent musi zastosować się do paragrafów nowej konstytucji, lecz ma on prawo dokonywać zmian według własnego uznania. Nowa konstytucja twierdzi, że „Wszelka władza pochodzi od Boga”, zaś stara konstytucja mówiła, że „Władza pochodzi od narodu.”

NOTATKI REPORTERA

Podatnicy zapłacili wczoraj \$80,000.

Z biura kasjera powiatowego raportują, że w dniu wczorajszym podatnicy zapłacili \$80,000 — w większej części podatek realnościowy za rok 1932. Dla wygody podatników biuro to otworzyło wczoraj od godziny 9ej rano do 4ej po południu. Otwarte będzie o tym samym czasie w przyszłą niedzielę. Podatki swoje wczoraj zapłaciło razem 1,850 obywateli.

Pani Pelz 284-tą ofiarą wypadków samochodowych.

Notują w biurze koronera powiatowego, że pani Teresa Pelz lat 75, z pnr. 1846 N. Springfield Ave., która zmarła wczoraj w szpitalu Danish-American jest 284 ofiarą wypadków samochodowych w powiecie Cook od dnia 1-go stycznia. Przy narodziu Crawford i Armitage aves., najechała na tą starszą automobil Leona H. Figge, lat 62, z pnr. 1605 Sheridan road.

Jutro program polski na stacji WVAE.

Jutro wczoraj, po godzinie 8ej na stacji radiowej WVAE w Hammond przemawiać będzie X. Walerjan Karz, asystent przy parafii św. Jadwigi w Gary, Ind.

Dwie osoby zostały okaleczone w kolizji.

Pani Łucja Kasper, lat 29, z Gary wczoraj wczoraj została krytycznie okaleczona w kolizji automobila, w którym jechała z autobusem linii Greyhound w pobliżu Winthrop Harbor. Okaleczeni byli A. A. Putman, także z Gary, Ind.

Komisarz Byrd miał dziwny wypadek.

Komisarz powiatowy Homer J. Byrd znajduje się pod opieką lekarską w swoim domu w Arlington Heights. Padł ofiarą niezwykłego wypadku. Wracał do domu z zebrania politycznego wczoraj rano, nad ranem, gdy znajdował się za ledwie kilka bloków od domu bażant nagle pofurął z drogi przed maszyną i rozbijając szybę w automobilu trafił Byrda w głowę. Okaleczeni pobitem szkieletem Byrd dzisiaj znajduje się pod opieką lekarza.

„Tragedia na Golgocie”.

Życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa już w samych początkach chrześcijaństwa było tematem mówców i pisarzy. Najlepiej jednak oddane zostało w filmie artystycznym wykonanym, jaki to oglądać można. Żaden inny film w świecie zapewne, tak długo nie pozostanie w pamięci widzów jak film p. t. „Tragedia na Golgocie”.

Spadł z rusztowania i został fatalnie okaleczony.

Z rusztowania 30 stóp wysokiego spadł i fatalnie okaleczył się Józef Ratkiewicz, zam. pnr. 2817 Shields ave. Stało się podczas odnawiania frontu teatru „Randolph”, pnr. 16 West Randolph ulica.

Przynaglił się do 13 rabunków.

Treść młodziaków z Melrose Park, jeden z nich krewny szef policji Ryszarda Bailey z Maywood, zostali aresztowani i przynagli do 13 rabunków w wiosce i innych sąsiednich przedmieściach. W aresztowanych rozpoznano Eugeniusza Selk, lat 18, z pnr. 1103 North 15-ta ave., krewnego szefa policji; Leona Romańskiego, lat 18, z pnr. 910 N. 14-ta ave. i Franciszka Tarutisa, lat 17, z pnr. 1402 N. 17-ta ave.

Durka padł ofiarą wypadku samochodowego.

Andrzej J. Durka, lat 40, z pnr. 903 Newton ul., robotnik dla CWA, doznał pęknięcia czaszki, gdy na Lake Shore drive, przy Menominee ul., najechał na niego swoim automobilem Piotr Betsiaras, z pnr. 829 Cass ul., w Evanston. Durkę przewieziono do szpitala „Columbus”.

Sensacyjna sprawa Dr. Wynekoop zakończona.

Sędzia H. B. Miller w sądzie kryminalnym w ubiegłą sobotę rozkazał, aby Dr. Alicja Wynekoop rozpoczęła odsiadanie kary 25 lat więzienia za zamordowanie swojej synowej Rhe-ty. Do więzienia stanowego w Dwight, lekarka ta stara odeślana ma być w przyszły czwartek, dnia 29-go marca. Obrońca, który, iż wnosił apelację od wyroku. „Lawa przysięgłych uznała ją winną i skazała na 25 lat więzienia stanowego. Na jaś konieczności muszę odrzucić petycję o nową rozprawę i rozkazać, aby wyrok wprowadzono w czyn”, powiedział sędzia Miller.

Bil filipiński podpisany.

Washington. — Prezydent Roosevelt podpisał uchwałę kongresu przewidującą nadanie nieależności wyspom Filipińskim około r. 1945. Liderzy filipińscy oznajmili, że plan będzie przyjęty przez legislaturę wyspiarską.

ALL-BRAN SPRO- WADZIŁO ULGĘ NA ZATWARDZENIE

Wyborna Zbożówka
Sprowadziła Nowe Zdrowie
P. Bartholomew

Podajemy tutaj wyjątek z listu dobro- wolnie nadesłanego: „Miałem dużo kłopotu z żołądkiem. Kupiłem lekarstwa, które mi sprowadziło ulgę tymczasową ulgę.

„Potem pomyślałem o zażyściu ALL-BRAN. Zaczęłem jeść miseczkę tej zbożówki dwa lub trzy razy dziennie.

„Już przeszło rok teraz jak zjadłem porządek pierwszy, lecz odpuść mi to, że moje narzędzia trawienne należycie działają.

„To wszystko zawdzięczam ALL-BRAN. W dalszym ciągu jadam ich regularnie i z każdym dniem lepiej mi smakuje.” — Lester Bartholomew, Cadillac, Mich.

Zawrządzenie zwykle pochodzi z braku „szorstkiej masy” dla poruszenia kiszek, oraz witamin B dla należytej eliminacji. ALL-BRAN dostarcza obydwu, jak również żelaza dla krwi.

„Szorstka masa” w ALL-BRAN jest bardzo podobna masie w liciących jarmach. W istocie ten pokarm jest o wiele naturalniejszy aniżeli przyjmowanie szkodliwych patentowych lekarstw. Dwie żyłki stolowe dziennie zżycia pokarmu największą ulgę w zatwardzeniu. W chronicznych wypadkach używając przy każdym jedzeniu. Jeśli nie ulży sobie w ten sposób, poradzicie się lekarzowi.

Sprzedawane we wszystkich groserniach. W czerwonej i zielonej paczce. Podawanie objawiająca ten większy świadek. Wyrobione przez Kellogg w Battle Creek, Michigan.

Trzeci Wspólnik Dillingera Skazany Na Dożywocie.

Dwaj inni pójdą na krzesło elektryczne.

Lima, O. 26. marca. — Stara szajka Dillingera została formalnie rozwiązana w sobotę, kiedy dwaj jej członkowie zostali skazani na śmierć w krzesle elektrycznym, a trzeci sądzony na dożywotnie więzienie.

Harry Pierpont i Charles Makley zapłacą życiem w stanowym więzieniu, w piątek, 13. lipca, za zamordowanie szeryfa Jessa Sarbera, którego zabili w październiku przy osadzaniu Johna Dillingera z tutejszych aresztów powiatowych.

Tylko Russell Clark, trzeci z szajki gangsterów, uzyskał łaskę ławy przysięgłych. Za jego udział w morderstwie szeryfa uznano go winnym z zaleceniem do łaski, co czyni wyrok skazujący go na dożywotnie więzienie obowiązującym.

Wódz szajki, nieuchwytny John Dillinger, dwukrotnie uwięziony i dwukrotnie zbiegły w kilku miesiącach, ciągle jeszcze znajduje się na wolności.

Intruz Uwieszony w Białym Domu.

Washington, 26. marca. — Detektywi Dystryktu Kolumbii i policja Białego Domu uwieźli w sobotę człowieka, który podał swoje nazwisko jako Harry A. Yoder, lat 27, a został przyłapany w mieszkaniu skrzydła Białego Domu.

Chłowiek ten prześliznął się do wnętrza i najspokojniej wszedł na drugie piętro, gdzie spotkał Panią Prezydentową, której miał wręczyć jakiś list. Odesłano go do szpitala psychiatrycznego i umieszczono pod obserwacją.

30 milionów bezrobotnych w świecie.

Washington. — Cordell Hull sekretarz stanu, przemawiając przed poselską komisją dróg i sposobów za przyjęciem reform taryfowych, stwierdził, że w całym świecie jest dzisiaj 30, 000,000 ludzi bezrobotnych i że wzmożenie handlu międzynarodowego przyczyniłoby się wielce do zwiększenia zatrudnienia.

Strajk o pudrowanie nosów.

Bogota, Kolumbia. — Mayor miasta zabronił stenografikom municypalnym pudrowania nosów, palenia i picia czarnej kawy w godzinach urzędowych. Oburzono dziewczęta planują strajk i kampanię sufrażystek.

Z KANTOWA

We wtorek, obydwa kluby parafjalne im. ks. Józefa Poniatowskiego i Królowej Kingi mają wspólne posiedzenie, o godz. 8ej wieczorem. Obecność wszystkich jest pożądana. Ważne sprawy są do załatwienia.

Dziś rano odbyło się rekwalne nabożeństwo w trzeciej rocznicę śmierci X. Wincentego Rapacza, C.R.

We wtorek i środę wieczorem Tow. św. Anny i Trzeci Zakon św. Franciszka przystąpi do spowiedzi św. a we czwartek o godz. 8ej rano do Komunii św.

Spowiedzi św. księża będą stuchali w poniedziałek rano, we wtorek rano i wieczorem, w środę zaś rano, o godz. 4ej po południu i wieczorem. W inne dni spowiedzi księża stuchają nie będąc chyba w ważnym wypadku.

Porządek nabożeństw podczas Wielkiego Tygodnia jest następujący: — w Wielki Czwartek: Msza św. o godz. 8ej, po Mszy św. procesja z Najświę. Sakramentem. Dla pracujących Komunii św. o godz. 6ej rano. W Wielki Piątek o godz. 8ej, czytanie lekcji, modlitwy, ośdanie i adoracja Krzyża św. i nabożeństwo liturgiczne. Wczoraz zaś o godz. 7ej Gorzkie Żale trzy części, kazanie i adoracja Krzyża św.

W niedzielę Rezurekcja Wielkanocna odbędzie się o godz. 5ej rano. Nieszpory o godzinie 2ej po południu.

Święcenia potraw we Wielką Sobotę odbędzie się o godzinie 1ej do 3ej. Jeżeli kto życzyłby sobie kapłana do poświęcenia pokarmów we własnym domu, w takim razie uprasza się zostawić w ofisie parafjalnym imię, nazwisko i adres.

W niedzielę przewodnią, tj. 8go kwietnia, dzieci szkolne przystąpią do pierwszej uroczystej Komunii św., do której obecnie przygotowuje ich X Bronisław Lazarowicz, C.R.

Kontestantki baczność! Nieustawajcie w drodze, ale energicznie do dzieła się zabierajcie! Albowiem już się ma ku końcowi kontest popularności meza tek. Dzień 8. kwietnia nie tak daleko. Ostatni dzień jest 2go kwietnia — w dniu tym wszystkie książeczki muszą być oddane.

Zabawa Obywatelska zapowiadają się świetnie. Alderman Franciszek Konkowski, p. Marja Mandelke, p. A. Wojtaś, p. K. Nowak, p. Leon Nowacki, p. Fr. Kruppa, p. St. Caryński, p. K. Sobota i wielu innych mówią, że bardzo dużo gości przybędzie. Ano zobaczmy się dnia 3go kwietnia.

Na Bóle Reumatyczne
Drewniane bole reumatyczne szybko usunąć może za pomocą zrycia KOPWICZEGO Pain-Expeller w dwojeli liości. Z chwilą gdy ten starodawny i pewny środek zostaje użyty, doznacie nie tylko pewnego ulgi, ale i wyczuć, a to jest dowodem, iż Pain-Expeller rozpuszcza wszystkie zastoiska apłeczki po 35c i 70c. Tylko prawdziwy ma markę handlową „KOPWICZ”.

PAIN-EXPELLER

SEZ YOU

True False Score

1. An epigram is a verse or short poem ending in some ingenious or witty turn.....
2. Glutton is the act of breathing.....
3. A grimalkin is an old cat.....
4. The hake is an edible sea fish allied to the salmon.....
5. The hautboy is a wind instrument of the reed class.....
6. There are 16 furlongs to one mile, in the long measure.....
7. „Proh pudor” is Latin for „O, for shame”.....
8. Foxes are true tree climbers.....
9. „Condign” in the phrase „condign punishment” means deserved, appropriate or merited.....
10. Dry ice is carbon dioxide gas which has been solidified under pressure.....

TOTAL

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 3.

Z Cragin.

Przy szczerze wypełnionej sali parafjalnej doborową publicznością, Bractwo Dzievic Różańca św. pod kierownictwem ks. Andrzeja Kloski, C.R. urządziło wczoraj przedstawienie, które się wszystkim niezmiernie podobało, a dowodem tego najlepszym, były huczne brawa, jakimi wszystkie numery programu były nagrodzone, co niejako było oceną dla wykonawczych programu. Wszystkie amatorki w pochwały godny sposób wywiązały się ze swego zadania. Punktualnie o godzinie 8mej przystąpiono do odegrania pięknej sztuki p. t. „Sierotka Księżniczka” a wykonawczyniami poszczególnych typów były następujące: Anielka, sierotka, Wanda Chromczak; Kordula Sapinowska, Jadwiga Nowicka; Jej córki: Basia, Kazimiera Karłowicz, Cesia, Olga Janusz, Danusia, Irena Curylo, Ewa, Anna Walczak, Frania, Helena Porada, Gertruda, Estera Socha i Helcia, Walerja Banaś; Krowia Państwa Srodkowego, Anna Bartkiewicz; Figolasy, jej brat, Monika Ryba; Stelarka, jej wroźka, Janina Bobka; Fidelita, jej heroldka, Rozalja Kapustka; Duch, Adela Pawlusi; Aniolek, Lorelka Bartkiewicz; Cyganka, Zofia Gofron; Urjan, kat, Tadeusz Krawcowski; Damy nadworne Królowej, Florentyna Górka, Alicja Sak, Władysława Myńska i Walerja Marek. Prawdziwą ucztę duchową sprawiła publiczności orkiestra szkolna złożona z abiturjentek Akademii Najśw. Rodziny, pod batutą panny H. Lach. Pożatem taniec estetyczny wykonała mała Lorelka Baranowska, uczennica szkoły tańca panny Moniki Lochmin. Śpiewy w sztuce były pod dyktando organisty pana Wojciecha Misury.

Dzisiaj wczoraj, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Kółka Dramatycznego. Przyjdą na dzisiejsze posiedzenie ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków i członkiń.

Generał broni Józef Haller, zjeżdża do Cragin w środę, dnia 4go kwietnia, o czym później więcej napiszemy. Przygotowania do przyjęcia odbywają się w całej pełni.

Posiedzenie Klubu im. Króla Władysława Jagiełły, odbędzie się jutro we wtorek, dnia 27go marca, w sali parafjalnej, na które wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

W niedzielę, dnia 15go marca, w sali parafjalnej odegrana zostanie sztuka p. t. „Pomacha-dio”, przez Kółko Dramatyczne. Przygotowania w toku. W sztuce tej biorą udział dobrane siły amatorskie z Cragin.

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 27go b. m. w sali parafjalnej, o godzinie 8mej wieczorem.

Nadzwyczajne posiedzenie Klubu Obywatelskiego Ulep-szeń, odbędzie się w nadchodzącą środę wieczorem, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie.

Definicje. Szczęście: — to dyskretny gość, którego obecność spotęgamy dopiero wtedy, gdy nas opuszcza.

Interes: — zegar, który zawsze się spieszy, a jednak nie idzie.

Rada: — wymagać od kogoś, aby był tego samego zdania, co my.

Posag: — sos, który nadaje właściwy smak pieczonemu mięsu.

Konieczne: — wszystko to, czego nie posiadamy.

Nieprawdopodobne: — naga prawda.

Młodość: — skarb, który można posiadać w każdym wieku, nawet wówczas, gdy się jest młodym.

Wędkarz: — jedyna rozrywka dla ryb.

Marzenie: — poetyczny sposób niemyślenia o niczym.

Koloratura: — artystyczne płókanie gardła.

Milczenie: — dla wielu jedyny sposób ukrycia swej głupoty.

LEKARZE POLSCY

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu.
Od 6:30 do 8 wieczorem. **Tel. Brunswick 2486-2487**

DR. ŻURAWSKI 1200 N. ASHLAND AVE. ¹²³⁸
Od 12tej do 2giej i od 6tej do 8mej
przez środy wieczor.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE.
WADY C. R. Y I SKORY.

DR. BRONISŁAW J. MIX ¹⁴³³
Lekarz, Chirurg i Akuszer
1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—5 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

DR. F. WOJNIAK ¹⁴³³
SPECIALISTA CHOROBY
Oczu, Uszu, Nosy i Gardła
6449 S. ASHLAND AVE.
GODZINY:
11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon Boulevard 3990—Tel. Res. HEMlock 2787

DR. F. A. DULAK ¹⁴³³
Spec. Chorob Oczu, Uszu, Nosy i Gardła
Ofis: 1008 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6040.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątek od 4-8 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w środzie: W pon. 8-9, dy i w soboty: od 12-3 po poł. Res. 1855 Logan Blvd. — Tel. Belmont 6217.

Dr. JÓZEF F. KONOPA ¹⁴³³
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 1628 W. Division, naprzeciw N. 1238
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12

DR. T. Z. KELOWSKI ¹⁴³³
CHOROBY KOBIĘCY I CHIRURG
Pokoje 409.
1200 N. Ashland Ave., 10. Division UL.
Godz. Ofis: od 12 do 1 i dzienne i od 7 do 9 wiecz. z wyjątkiem środy i piątku
TELEFON ARMITAGE 0247.

Dr. Jan P. Wojtalczyk ¹⁴³³
LEKARZ I CHIRURG
Ofis: 1008 Milwaukee Ave., 10. Piętro
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz.
Opłacać środy i niedziele. W soboty tylko od 1 do 5 po południu.
Tel. Ofis. Arm. 2300—res. Irving 5200

FRANCUSKI SPECJALISTA ¹⁴³³
GODZINY: od 1 do 4 po poł. i od 7 do 9:30 wieczorem. W niedziele od 2 do 4:30.
Przez 20 lat na tym zawodzie.
Ofis: 1800 SOUTH ASHLAND AVE., ¹⁴³³ **TELEFON CANAL 0464**

J.W. BEADETTE, M.D. ¹⁴³³
LEKARZ I CHIRURG
Specjalizuje się w chorobach skóry, krwi, kiszek oddechowych, mocz, chronicznych i wenerycznych.

Nabyty Rewolwer Znaleziono w Celi Wieżenia Powiatowego.

Przeszkodzono w Ucieczce Desperata, Który Skazany Jest Na Karę Śmierci.

Jan Scheck, skazany na karę śmierci za zamordowanie policjanta Jana Sevička, mając nabyty rewolwer w ręku uplanował uciec z więzienia powiatu Cook. Szczęście jednak chciało, że o tem przed czasem dowiedział się zarząd więzienia powiatowego i ucieczkę uplanowaną przez więźnia wczas przeszkodził. Scheck ma być stracony w krzesle elektrycznym dnia 20go kwietnia.

Rewolwer znaleziono w celi Franciszka O'Gara, byłego więźnia czekającego na rozprawę sądową za dwa rabunki. Był to rewolwer 32 kalibrowy pod ubraniami jaki znalazł Hiram Jordan, nocny superintendent więzienia. Jordaniowi powiedziano, że o tem przed czasem dowiedział się zarząd więzienia powiatowego i ucieczkę uplanowaną przez więźnia wczas przeszkodził. Scheck ma być stracony w krzesle elektrycznym dnia 20go kwietnia.

Protesty Polaków ocala bibliotekę w Buffalo.

Buffalo, N. Y. — Na skutek protestów polskich towarzystw klubów i organizacji i zabiegów aldermana Antoniego Dripka, mayor Zimmerman niecham zamknąć filii czytelnicy publicznej w Domu Polskim. Filja miała być zamknięta dla względów oszczędnościowych.

SADY W NIEMCZECH.
— Czy oskarżony, Jakob Kon przyznaje się do tego, że w styczniu 1934 r. napadł sam bez broni na uzbrojona grupę dwudziestu szturmowców i usiłował ich bić?
— To oni mnie napadli i pobili!
— Więcej fakt napadu i pobicia oskarżony przyznaje. Oskarżony się bronił?
— Tak, z początku i krzycałem pomocy!
— Bronił się, więc był szturmowców i krzyczał, więc im wymyślał. Co krzyczał?
— Ratunku, bandyci!
— Więcej wymyślał od bandytów. Dosyć. Pan prokurator ma głos.
— Wobec przyznania się oskarżonego do winy wnoszę o

SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott
Copyright 1934 by Central Press Association, Inc.

SPANISH MATADORS ARE TRAINED TO FIGHT LIVE BULLS BY "FIGHTING" A BULL'S HORNS ATTACHED TO A TRICYCLE.

TO GO FASTER, HIGHER SPEED THE STREET CARS OF DRESDEN, GERMANY, HAVE BEEN STREAMLINED.

A TERMITE QUEEN CAN PRODUCE EGGS AT THE RATE OF 86,400 A DAY.

“PRZED PÓŁ WIEKIEM”
Część III-cia Powieści
“W PROMIENIACH SŁAWY”
Można nabyć w biurze
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO 37c
1455 W. Division ul. Chicago, Ill. (Pocztą 45c)
Stronice 622 — Twarda oprawa — Wyraźny druk

TYLKO NA CZAS TEJ SPRZEDAŻY, KSIĄŻKI P. T.
“W PROMIENIACH SŁAWY”
— I —
“ORLE GNAZDO”
(Pierwsza i druga część powieści p. t. “W Promieniach Sławy”) Będą sprzedawane po cenie 50c za egzemplarz. (Pocztą 60c)

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

IT TOOK MRS PUTTER FIFTEEN MINUTES TO GET QUIET AFTER SHE DISCOVERED JOE HAD MADE AN ACCIDENTAL HOLE IN ONE SHOT DURING TODAY'S GOLF PRACTICE.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	\$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie	\$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

Ubezpieczenie od Bezrobocia.

W kongresie pokutuje wniosek o ubezpieczeniu od bezrobocia. Przypuszczano, że wniosek będzie długo leżał, zanim się doczeka poważnego omawiania, jednakże Prezydent akcję przyspiesza. Prezydent Roosevelt wystosował list do komitetu, przynaglaając do szybkiego załatwienia wniosku. Prezydent przypomina w liście, że zawsze był za ubezpieczeniem robotnika na wypadek bezrobocia, a żeby tą drogą stworzyć dla szerokiego mas bardziej znośny byt a przedewszystkiem usunąć obawę przed niepewnym jutrem. Lęk przed utraceniem pracy — mówi Prezydent — wpływa deprymując na robotnika i jego rodzinę. Gdybyśmy mieli w kraju ubezpieczenie od bezrobocia, z pewnością mniej byłoby dzisiaj biedy, gdyż ludzie mieliby coś na czarną godzinę. Nie wymagano by tyle poświęceń ze strony prywatnej, nie byłoby potrzeba dzisiaj olbrzymich funduszy na akcję ratunkową.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia nie jest nowością. Istnieje ono w szeregu krajów, między innymi w Polsce. Ma ono uzasadnienie i skoro dobre jest w innych krajach, to nie może być złe w kraju naszym. Nie przedstawia się ono jednak tak różowo, jak to wynikałoby z listu Pana Prezydenta.

Pan Prezydent mówi, że gdyby istniało było ubezpieczenie od bezrobocia, to dzisiaj mniej byłoby biedy, gdyż byłoby z czego czepać.

Czy naprawdę byłoby mniej biedy?

Wszak i bez ubezpieczenia ludzie mieli odożony grosz na czarną godzinę w bankach i w kompaniach ubezpieczeniowych, a co się z tem stało? Banki popydały, a kompanijom ubezpieczeniowym rząd pozwolił nie udzielać żadnych pożyczek na polisy.

Mało więc jest mieć ubezpieczenie od bezrobocia. Rząd sam musi to jakoś gwarantować, a to rzecz skomplikowana w systemie naszym, gdyż poszczególne stany muszą się w tej sprawie wypowiedzieć tak samo, jak się wypowiedziały w sprawie przyjęcia poprawki do konstytucji o niezatrudnianiu zarobkowo dzieci, ale ze skomplikowania sprawy nie wynika weale, żeby jej nie poruszać, nie omawiać, przeciwnie, zastanawiać się nad nią należy, tylko wystrzegać się trzeba takich argumentów, jak dowodzenia Pana Prezydenta.

Największym argumentem przeciwko ubezpieczeniu jest dowodzenie, że zabija ono chęć oszczędzania, że więc czyni ludzi lekkomyślnymi. Argument to jednak słaby gdy się zważy, że człowiek przeciętny nie zaspakaja się drobnym ubezpieczeniem. On dąży do posiadania więcej, gdyż taka już jest natura ludzka. Gdy dochód jego z ubezpieczenia wynosiłby \$15 na tydzień, on go będzie chciał powiększyć do \$50 zapomocą odkładania z zarobku, czyli zapomocą oszczędzania. Dlatego trudno przypuścić, żeby ubezpieczenie naprawdę zabijało w ludziach chęć do oszczędzania. Ono zabija może tę chęć ale u człowieka pozbawionego ambicji i godności. Takimemu to i ubezpieczenie także nie pomoże.

Anglia Wymiera.

Statystyka pokazuje, że naturalny przyrost ludności w Anglii i w Walii zmniejsza się i to dość gwałtownie. W ostatnim kwartale r. 1930 czysta nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosiła 38,983, w pierwszym kwartale 1931 roku ta nadwyżka wynosiła już tylko 29,532 podczas gdy w r. 1933 nadwyżka wynosiła zaledwie 7,828.

Jeżeli cyfry mają kiedy wymowę, to cyfry wyżej przytoczone.

Anglik powinien się nad nimi głęboko zastanawiać co-

dziennie a już najmniej co kwartał i rachować, wciąż rachować ile Anglików przybywa, a ile ich ubywa.

Przy tej sposobności powinien przypomnieć sobie Marie Stopes, wielką zwolenniczkę ruchu na rzecz kontroli urodzin — ruchu, któremu patronował sam Lloyd George dlatego, że ruch był modny, postępowy a Lloyd George uważał się zawsze za wielkiego postępowca.

Dr. Marie Stopes nie ustawała w rozpowszechnianiu idei kontroli urodzin, nawet podczas wielkiej wojny. Gdy inni walczymy na frontach, gdy tysiące i tysiące Anglików padało we Francji i w Belgii, ona robiła wszystko, aby przekonać opinię publiczną, że lepiej będzie, gdy mniejszy przyrost ludnościowy będzie w Anglii. Anglików ubywało w kraju i zagranicą.

Dr. Marie Stopes może powiedzieć, że jej misja odniosła pożądany skutek. Anglia z Walją pokryły się siecią klinik i wszelkich poradni w myśl szerzonej propagandy, że one w licznych wypadkach zapobiegają chorobom i sprawią, że naród angielski będzie się składał tylko z samych zdrowych ludzi a przedewszystkiem z inteligentnych i barzko uzdolnionych. Dr. Marie Stopes doczekała się własnego syna, który był tak pojętny, że wcześniej nauczył się pływać jak chodzić a w szóstym roku życia to cudowne dziecko podobno komedje pisało a w dziewięć lat — o polityce rozprawiało.

Ale podczas gdy pojawiają się takie nadzwyczajne typy nowoczesnych Anglików, Anglików zwykłych zaczyna gwałtownie ubywać. Tem zjawiskiem powinien się zaniepokoić nawet synaczek dr. Marie Stopes, bo czy wrodzona inteligencja będzie tu w stanie zastąpić liczebność?

Ale trudno. Wszyscy musi mieć swój koniec. Dlaczego więc Anglia z Walją nie miałyby się nigdy skończyć? Historia zna mocarstwa większe od Anglii a jednak się skończyły — skończyły się, bo i one także miały swoich postępców. Starożytny Rzym również miał swoje propagatorki kontroli urodzin. Dziś po Rzymie zostało nam wspomnienie.

Normalizacja Stosunków Polsko-Niemieckich.

W naczelnym organie Rządu Polskiego „Gazecie Polskiej” ukazał się znamienity artykuł, który wywołał duże echo w świecie, pt. „Normalizacja.” Z artykułu tego wynajmujemy główne ustępy, które oświetlają jasno stosunki polsko-niemieckie:

„Został zawarty jeden układ i jedno „gentleman agreement” między Polską a Niemcami. Układ dotyczy stosunków gospodarczych. Niespisane i niepodpisane, lecz wynikające jedynie ze stwierdzenia zgodności poglądów w rozmowach, przeprowadzonych przez przedstawicieli rządowych biur prasowych obu krajów, „gentleman agreement” — obejmuje sprawy prasy — radia i kina. Każde z tych porozumień ma oczywiście swoje znaczenie, jeśli wolno się tak wyrazić, „resortowe.” Oba wszakże mają również i znaczenie polityczne. Daje się ono zamknąć w jednym słowie normalizacja.

Czem jest bowiem układ gospodarczy? Zakończeniem wojny gospodarczej, która trwała bez przerwy lat dziewięć! Wojny, ze strony polskiej — ściśle obronnej. To znaczy, że ani inicjatywa zerwania stosunków gospodarczych nie wyszła ze strony polskiej, ani żadna próba zakończenia ekonomicznego „stanu wojennego” nie została nigdy przez Polskę pominięta, ani żadne zawieszenie broni, uzyskane na jakimkolwiek odcinku życia, nie było nigdy zerwane przez stronę polską. Wystarczy przypomnieć podpisanie traktatu handlowego i ratyfikowanie go przez Polskę, a nieratyfikowanie przez Niemcy, zawarcie „umowy drzewnej” — i nieprzejęcie jej przez Niemcy...

Wojna gospodarcza, jak każda wojna — kosztowała sporo obie strony. Sądymy nawet, że stronę niemiecką kosztowała więcej. Gdyż dla kraju, który musi się uprzedysławiać (a takim krajem jest Polska) straty bezpośrednio w ograniczeniu stosunków z krajem przemysłowym, są zawsze zrekomensowane w pewnej mierze przez przyspieszenie procesu uprzemysłowienia. Jeśli więc owa „wojna” trwała tyle czasu i tak niezmiennie, mimo bardzo zmiennych koniunktur gospodarczych na świecie — to napewno nie z przyczyn gospodarczych — lecz bodaj głównie z powodów politycznych. Powodem takim była chęć decydujących czynników Drugiej Rzeszy do utrzymania stosunków polsko-niemieckich na całej linii w stanie nienormalnym.

Obecny układ, jeśli chodzi o stronę czysto gospodarczą, jest bardzo skromny. Treścią jego jest obustronne zniesienie zarządzeń bojowych, oraz niezmienne drobne wzajemne ułatwienia, np. w dziedzinie tranzytu, czy produkcji żelaznej. Układ nie od-

Czesława Chądzińska-Fiszera

INWALIDA.

Oto jestem u kresu i sił... i wytrwania...

Gdy dzisiaj najsilniejszy nie znajduję pracy,

Naprawdę cała młodzież za nią się uganiam...

Zwano nas „bohaterzy!” — dziś zowią „żebracy!”

Ongi świętym zapalem dusza z nas płonęła...

Więc, poruczywszy wszystko, z karabinem w ręku

Garść szaleńców, z melodją „Jeszcze nie zginęła!”

Szlismy walczyć, zwyciężać, lub ginąć bez jęku...

Sześciu, którzy wówczas padli w polu chwali!

I myśmy krwią swą ziemię polli obficie,

Żaden czyn, nie był dla nas zanadto zuchwały.

Czemuż, czemuż z tej wojny unieśliśmy życie?

Niedawno mi umarła emerytka, matka;

I przy niej znalazłem biedę — lecz głodu nie znalazłem.

Dziś jestem wyczerpany nędzą do ostatka,

Już dłużej żyć nie mogę... zbyt wiele cierpiełem.

Skoro w Wolnej Ojczyźnie brakło dla mnie chleba

Już mi czas wielki odejść w bezpowrotną drogę...

Zebrać nigdy nie będę! — więc umierać trzeba...

Lecz złożyć Ci, Polsko, nie mogę... nie mogę...

biega w nieczem prawie od szablonu umowy, jaką mogłaby zawrzeć Polska z Hiszpanją, lub Niemcy z Chile.

Jest to tylko powrót do przeciętnego zwykłego stanu współżycia gospodarczego. Ale powrót po stanie nienormalnym, który trwał nie dziewięć dni, nie dziewięć tygodni, i nie dziewięć miesięcy nawet — lecz dziewięć lat!

W tem tkwi nowość bardzo skromnego i przeciętnego układu.

Podobne uwagi można uczynić, jeśli chodzi o rozmowy prasowe. I one zmierzają do zakończenia wojny propagandowej, która trwała bez przerwy lat piętnaście. W czasie tych rozmów oba rządy wypowiedziały się zgodnie, że należy przeciwdziałać rozjątrzącym występniom prasy, kina i radia — i nie zaciągając nowych zobowiązań — zapewniły swoją akcję w tym kierunku. Co to znaczy? To znaczy znów, że na innym odcinku współżycia kończy się stan nienormalny.

Tendencją czynników rządzących obu państw, stwierdzoną w rozmowach szefów biur prasowych M. S. Z. i Auswaertigesamt — jest przejście i w tej dziedzinie do normalizacji, to jest do rzeczowości w sądach i do wzajemnego szacunku w ich formułowaniu, co powinno być zresztą normalne, w stosunkach między narodami.

Oba te omawiane fakty są różnymi odbiciami zgodnego poglądu rządów polskiego i niemieckiego, że dwa narody i państwa, którym, wedle wyrażenia kancelarza Hitlera, „los kazał na zawsze sąsiadować ze sobą” — winny starać się współżyć normalnie, nie zaś w stanie podniecenia i rozdrażnienia.”

Powrót na Łono Kościoła.

(Gazeta Katolicka w Winnipeg).

Silny prąd w kierunku powrotu do Kościoła, zaobserwowany w kołach robotniczych w Austrii już od roku, przybrał charakter wprost masowy po ostatnich wypadkach socjalistycznej rewolty. Zabala muce nie przez socjalistów rzęszę romantyczne, które pod groźbą gwałtu, pod strachem bezrobocia i niedzy mieszkaniowej stawały po stronie socjalistów i ogłaszały się za namową przywódców bezwyznaniowymi, w tak wielkiej liczbie zgłaszając swój powrót do Kościoła, że ordynaryt arcybiskupi wiedeński musił wydać specjalne zarządzenie regulujące ten powrót, by zapobiec przeniknięciu w szeregi wyznawców Kościoła elementów niepewnych. Przyjęcie z powrotem na łono Kościoła

odbyć się może jedynie po

przejściu specjalnych nauk

przetworawczych.

Coraz częściej zdarzają się też wypadki powrotu na łono Kościoła wśród tych, którzy porzucili Kościół Chrystusowy i przeszli do t. zw. „kościół narodowego”. Jak donosi prasa starokrajowa, dwaj byli księża katolicki, t. j. ks. Piotr B. Komorowski z diecezji podlaskiej i ks. Jan Teper z diecezji tarnowskiej złożyli w tych dniach publiczne oświadczenie, że wracają na łono Kościoła, wyrażając żal i przeproszenie za to odstępstwo od wiary i zgorszenie jakie dali wiernym i wywołując zapobieg przeniknięciu w szeregi wyznawców Kościoła elementów niepewnych. Przyjęcie z powrotem na łono Kościoła

Zaś w Stanach Zjednoczonych zerwał z sektą niezależnie ks. Szymon Guzik, który w swem oświadczeniu publicznem tak dosłownie pisze:

„Ja, Szymon Guzik, wyświęcony kapłan w Rzymo-Katolickim Apostolskim Kościele, ale przez 23 lata zajęty głoszeniem nauk w kościele polsko-narodowym, które to nauki były przeciwne nauce Rzymo-Katolickiego Kościoła, publicznie uznaję moje błędy. Z żalem i skrucą pragnę teraz naprawić zgrzeszenie dane ludziom wyrzekając się publicznie sekty z fałszywą i błędną nauką i znów wyznawać będę wiarę Rzym. Kat. Apost. Kościoła — jako prawdziwego Chrystusowego na ziemi. Sławną historję Polski świadczy o stałej wierze swego ludu w Jezusa Chrystusa przez swoją wierość Kościołowi Chrystusowemu, przez swoje posłuszeństwo głowie Kościoła, papieżowi w Rzymie, wikaremu Chrystusa na ziemi. Martwi mnie bardzo, że pracowałem nad zniszczeniem wiary prawdziwej i wierności posłuszeństwa w sercach i w duszach wielu ludzi polskich. Wzywam teraz wszystkich, aby porzucili błędy i wrócili się za mną do prawdziwej ołwczarni Jezusa Chrystusa. Wracam do zakonu, który opuściłem i tam dokonam reszty życia na pokucie za grzechy moje i na modlitwie za wszystkich ludzi, których oszukałem przez fałszywą naukę, żeby Bóg oświecił ich, aby poznali prawdę i mieli odwagę wrócić do domu Ojca, to jest Kościoła rzymsko-katolickiego Apostolskiego.

Ważne jest, aby pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych zerwał z sektą niezależnie ks. Szymon Guzik, który w swem oświadczeniu publicznem tak dosłownie pisze: „Ja, Szymon Guzik, wyświęcony kapłan w Rzymo-Katolickim Apostolskim Kościele, ale przez 23 lata zajęty głoszeniem nauk w kościele polsko-narodowym, które to nauki były przeciwne nauce Rzymo-Katolickiego Kościoła, publicznie uznaję moje błędy. Z żalem i skrucą pragnę teraz naprawić zgrzeszenie dane ludziom wyrzekając się publicznie sekty z fałszywą i błędną nauką i znów wyznawać będę wiarę Rzym. Kat. Apost. Kościoła — jako prawdziwego Chrystusowego na ziemi. Sławną historję Polski świadczy o stałej wierze swego ludu w Jezusa Chrystusa przez swoją wierość Kościołowi Chrystusowemu, przez swoje posłuszeństwo głowie Kościoła, papieżowi w Rzymie, wikaremu Chrystusa na ziemi. Martwi mnie bardzo, że pracowałem nad zniszczeniem wiary prawdziwej i wierności posłuszeństwa w sercach i w duszach wielu ludzi polskich. Wzywam teraz wszystkich, aby porzucili błędy i wrócili się za mną do prawdziwej ołwczarni Jezusa Chrystusa. Wracam do zakonu, który opuściłem i tam dokonam reszty życia na pokucie za grzechy moje i na modlitwie za wszystkich ludzi, których oszukałem przez fałszywą naukę, żeby Bóg oświecił ich, aby poznali prawdę i mieli odwagę wrócić do domu Ojca, to jest Kościoła rzymsko-katolickiego Apostolskiego.

Ważne jest, aby pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych zerwał z sektą niezależnie ks. Szymon Guzik, który w swem oświadczeniu publicznem tak dosłownie pisze: „Ja, Szymon Guzik, wyświęcony kapłan w Rzymo-Katolickim Apostolskim Kościele, ale przez 23 lata zajęty głoszeniem nauk w kościele polsko-narodowym, które to nauki były przeciwne nauce Rzymo-Katolickiego Kościoła, publicznie uznaję moje błędy. Z żalem i skrucą pragnę teraz naprawić zgrzeszenie dane ludziom wyrzekając się publicznie sekty z fałszywą i błędną nauką i znów wyznawać będę wiarę Rzym. Kat. Apost. Kościoła — jako prawdziwego Chrystusowego na ziemi. Sławną historję Polski świadczy o stałej wierze swego ludu w Jezusa Chrystusa przez swoją wierość Kościołowi Chrystusowemu, przez swoje posłuszeństwo głowie Kościoła, papieżowi w Rzymie, wikaremu Chrystusa na ziemi. Martwi mnie bardzo, że pracowałem nad zniszczeniem wiary prawdziwej i wierności posłuszeństwa w sercach i w duszach wielu ludzi polskich. Wzywam teraz wszystkich, aby porzucili błędy i wrócili się za mną do prawdziwej ołwczarni Jezusa Chrystusa. Wracam do zakonu, który opuściłem i tam dokonam reszty życia na pokucie za grzechy moje i na modlitwie za wszystkich ludzi, których oszukałem przez fałszywą naukę, żeby Bóg oświecił ich, aby poznali prawdę i mieli odwagę wrócić do domu Ojca, to jest Kościoła rzymsko-katolickiego Apostolskiego.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

KRYTYKA PISM JEST KONIECZNA.

Pisma nasze które służą swoim czytelnikom, niosąc dla nich ten kaga-

Przed Bogiem nie trzeba wymowy. J. Słowacki.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O NOWOTWORACH.

(Ciąg dalszy) Budowa nowotworów łagodnych jest zazwyczaj jednolitą, to znaczy, że składa się tylko z jednej tkanki, z której wzięła swój początek. Tak naprz. łagodny nowotwór kości wyrostający w kształcie guza na jakiegokolwiek kości, składa się będzie wyłącznie z tkanki kostnej i stąd nosi nazwę „kostniaka”. Nowotwór wyrostający z tkanki mięsnej nosi nazwę „mięśniaka” i składa się z komórek mięśni t. zw. gładkich (dla odróżnienia od mięśni prążkowanych, — mięśni gładkich jest w ciele ludzkim niewiele, naprz. w przełyku, kiszkiach itd.) Bardzo częstymi są tak zwane „włókniaki”, pochodzące z włókien tkanki łącznej, będącej niejako cementem spajającym inne, ważniejsze komórki ciała ludzkiego i zwierzęcego. Nowotwory łagodne tkanki nerwowej, głównie mózgu są to t. zw. glejaki. Niekiedy nazwa nowotworu łagodnego pochodzi od jego kształtu naprz. brodawczaki, lub torbiele t. j. włókniaki w kształcie brodawek lub worków, wypięcionych płynem. Bardzo popularny wśród ogółu jest nazwa „polip”, który wyrastać może w różnych miejscach ciała ludzkiego lub zwierzęcego. Są naprz. polipy nosa, ucha, krtań, macicy a nawet żołądka i kiszki.

Naogół nowotwory łagodne są dostępne dla zabiegów operacyjnych i stanowią wdzięczne pole działania chirurgów o raz różnych specjalistów (ginekologów, laryngologów itd.) Natomiast nowotwory złośliwe, będące do niedawna również domeną chirurgii, w ostatnich czasach stały się w znacznej mierze obiektem leczenia zapomocą energii promieniowej, głównie radu oraz, w mniejszym już stopniu promieni Roentgena.

Właściwie mówiąc są na świecie tylko dwie grupy nowotworów złośliwych. Jedną z nich, znacznie większą, to grupę tak zwaną „Raka” (po łacinie Cancer, Carcinoma) o raz druga, mniejsza grupa Mięsiaka (po łacinie Sarcoma). Badanie mikroskopowe raka oraz mięsiaka wykazuje duże

różnice. W tkance rakowatej widzimy nieprawidłowy wzrost tak zwanego nabłonka, którym są pokryte wszystkie błony śluzowe, a więc warg, jamy ustnej, przełyku, żołądka, kiszki, a również krtań, tchawicy aż do najdrobniejszych oskrzeli płucnych. Natomiast komórki tkanki mięsnej podobne są do mięśni gładkich z tą różnicą, że mięsak podobnie jak rak, posiada nieprawidłowy niepomawiany wzrost, przechodzi na tkanki sąsiednie i wytwarza tak zwane przerzuty w miejscach dość daleko położonych od pierwotnego ogniska nowotworu.

Tkanka rakowata rozwinąć się może wszędzie tam, gdzie się znajduje tkanka nabłonkowa, a więc na całej przestrzeni przewodu pokarmowego od jamy ustnej aż do odbytnicy, na całej przestrzeni dróg oddechowych a również w każdym innym miejscu, ponieważ nabłonek znajdujemy wszędzie. Natomiast mięsaki, który naogół zdarza się daleko rzadziej aniżeli rak, występuje przeważnie w postaci mieszannej, wspólnie z jakimś nowotworem łagodnym, nadając mu przez swą obecność cechy nowotworu złośliwego. A więc wytwarzają kostniaki — mięsaki, włókniaki — mięsaki itd.

Rak jest naogół chorobą wieku późnego, po 50 roku życia, chociaż zdarzają się raki u osobników młodych a nawet u małych dzieci. Słowem rak nie oszczędza żadnego wieku, chociaż prawidłowość wystąpienia raka zwiększa się z wiekiem. Istnieją dość dokładne statystyki raków poszczególnych narządów, które wykazują, że naogół częściej schorzenia poszczególnych narządów w różnych krajach i u różnych ras ludzkich jest bardzo zbliżona. W ostatnich latach zaważono jakoby, że ilość chorych rakowatych jest większa niż poprzednio. Sądzić należy, że przyczyną tego zjawiska jest większe uświadomienie ogółu, ułatwienia metod rozpoznawczych, wreszcie dokładniejsze statystyki w poszczególnych krajach.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. A. Żebrowski.

Władysław St. Reymont

Za Frontem

NOWELA

(Ciąg dalszy).

— Magda, trzeba by ułokować w organistowsce i niech kościelny ma o nich staranie. Biedne pisklęta! Wypoczną, to przejdzie się z nimi dogada, — rozkazał.

Na ganku czekali na niego chłopcy z Dębicy. Było ich trzech, różnych wiekiem, wzrostem i postawami, tylko jednak przyodzianych w granatowe kapoty, przepasane czerwonymi pasami. Twarze mieli wygolone i suche, jakby z drzewa wycięte, oczy siwe, jakas troska świecąca, mądre i zarazem podejrzliwe.

Zabierali głos kolejno, wyrzekając na wojnę i straszne czasy. Ba jakże, to prawie cała okolica spalona i wyludniona ze szczeniem, bowiem jednych zagarnęli Moskale, a drudzy uciekli ze strachu przed Niemcami. Psy jeno wyją na zgłiszczach. Dwory też puste, kościoły w gruzach i pola nie sprzątnięte. A jeśli tu i owdzie pozostali jeszcze ludzie, to kryją się po lasach i jamach, jak te tropione zwierzaki. — Koniec świata nastaje czy co? I o co z tego wszystkiego wyjdzie? Na czym się to skończy? — pytali, wierpiąc w księża uśmiechane oczy.

Ale proboszcz poczęł, że pod temi wyzłaniami kryją jakas stokroć cięższą troskę i niepokój, tylko swoim zwyczajem przystępując do celu zwolna, kółkująco.

— Jest źle — zakończył Roch Owczarek — ale widzi mi się, będzie gorzej jeszcze.

— Będzie, oj będzie! — przytakiwał sołtys, najwyższy i najstarszy.

— Jak nasz rychło nie powróci, a Niemcy się tu zagospodarują...

— Wszystkimi drogami wałęsa wojska na Warszawę, ino ich tu patrzeć...

— Opowiadał mi jeden znajomek, co to za naród! Już tam za Łodzią dobrze ich znają. Nowe podatki nakładają, do robót na szosach pędzą, chałupy biele i drogi zamiatają każa. I choćby najpiękniejszy gospodarz chodził miś z pasportem, jak ten pies z klokiem u szyi. A krowy ani konia nie pokaza, bo już nie twoje. I zapisanym papierkiem płacą. Aż skóra cierpnie, co tam wyrabiają!

— A może to wszystko bajki! Bo to ludzie żą z dobrej woli, a już najgorzej ci, co to na wasne oczy widzieli. Prawdaż to, księżo proboszczu? Mamy się to bać?

Ksiądz zakłopotał się srodze, wahając się, zali może pozwo-

lić sobie na szczerość, ale że był gorączka i Moskale nie cierpiał, więc zaczął rozwódzić się dość gorąco, jako teraz właśnie nastana lepsze czasy. — Nareszcie będzie porządek — prawil — ład, bezpieczeństwo, uczciwość w urzędach i sprawiedliwość. Wprawdzie podatki będą większe, ale za to porobią dobre drogi, koleje, szkoły i szpitale. Zapanuje prawo, a niesamowola naczelników, a nawet strażników! — I długo w ten sposób prawil, sam zresztą nie bardzo wierząc w te raje i nie spostrzegając, że chłopci biorą jego słowa za proste cyganieństwo, bowiem patrzyli w niego coraz posępniej, aż Roch Owczarek przerwał mu dosyć ciekawo:

Nie na chłopskie gęby takie smaki. Wolimy, żeby wszystko było po dawnemu. Prawda, iż naszego pobili raz i drugi, ale w końcu on pobije, i powróci.

— Nasz? Jaki nasz? Jedyny to z nim wiara, i mowa, że ci nasz? — zaperzył się ksiądz.

— Nie jednej mowy ni wiary, ale jemu przysięgli, jemu we wojsku służą nasze chłopaki, to już, że to nasz cysarz. A drugiego nie chcemy — odparł sołtys z Dębicy.

— A i te, co idą, też nie naszej mowy ni wiary. Też nam nie braty i nie dobrodzieje.

— Bójcie się Boga, — przecieżył Moskal to największy wróg Polski! Mało to nam pozabierał kościołów? Mało to ludzi powiesił? Mało to na Sybir wysłał? Opamiętajcie się, ludzie! — mówił zrozpaczony. — Zbójca uważa za ojca i opiekuna.

— Panowie się buntowali, to ich pokarał! Nie nasza to sprawa. Może i drugim był zbrojcem, ale dla chłopskiego narodu był dobry i sprawiedliwy. A jakże to było za pańszczyzny, wiadomo każdemu. Wiadomo też choćby dziecku, że grunta darował nam cysarz i od pańszki swywoili obronił. Myśmy im nie przeciwni, ale wiadomo, jak nas do dzisiaj uważają! Parszywy Żyd albo jakiś miejski przybłąda większe ma u nich zachowanie, niżli najgodniejszy gospodarz. Nie dzwota, jako niejedien się boi, żeby mu nie odebrali ziemi. Nawet naczelnik przed wyjazdem powiedział wójtowi z Rakowic: „Pilnujcie się chłopci, bo jak się wasi panowie zmówią z Niemcami, to może z wami być źle...”

Ksiądz próbował zbijać te fałszywe mniemania, naprosto jednak — nie wierzyli.

— Cudzego nie chcemy, ale swojego i tknąć nie pozwolim — mruknął groźnie Owczarek.

— Panowie mają nas za psi pazur, bo czemuż to do komite-

Koncert Sześciu Młodych Wirtuozów.

W niedzielę, 1go kwietnia, o godz. 4ej po południu w Klubie Medinah, pnr. 505 N. Michigan ave., odbędzie się bardzo ciekawy koncert. Koncert daje 6 młodych artystów, którzy ostatnimi laty wygrali kontesty, urządzone pod egidą Stowarzyszenia Amerykańskich Muzyków.

Wszyscy są uczniami „The American Conservatory”: to pianistka Gizella Balasz i 5 uczniów klasy fortepianowej prof. Kurth Wanick'a; Alicja Baran, Dorothy Foster, Vera Gillette, Wincent Micari i Nondas Rudig.

Niektórzy z tych wirtuozów występowali jako soliści symfonicznych orkiestr: z chicagowską orkiestrą symf. grali: Baranówna, Micari i Rudig, a z Peoples Symphony, Baranówna i Balasz.

Bertha Ott, znana młynarka koncertowa, bezpłatnie urządziła koncerty dla Foster, Gillette i Micari, bo oni wygrali kontesty jej imienia.

Z tego można wnioskować, że koncert będzie ciekawy i będzie stał na wysokim poziomie artystycznym.

Cały dochód z tego koncertu przełany będzie na fundusz stypendyjny klubu prof. Wanick'a, który co roku udziela 2 bezpłatne stypendja dla pianistów, którzy wyjdą zwycięzami z kontesty; prywatne lekcyjne i klasę repertuaru. Nasza utalentowana rodzaczka, panna Alicja Baran, jako zdobywczyni pierwszej nagrody w tym roku otrzymuje bezpłatne prywatne lekcyjne.

Zagra ona na koncercie całą sonatę Chopina B-min.

SIWE WŁOSY

są niepożądane. TRINKOLINE, przeczyszcza włosy, nie farbując, przywrócić im naturalny połysk. Włosy nie wypadają, nie łuszczy się. Włosy nie wypadają, nie łuszczy się. Włosy nie wypadają, nie łuszczy się.

(Ogł.)



658

FASON DLA KORPULENTNIEJSZYCH FIGUR. Modelko 658.

Należy można w wielkościach 16, 18, 36, 38, 40, 42, 44, 46 cali w biesie. Na wielkość 36 potrzeba 4 1/2 jarda 39 calowej materji i 3/4 jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASIOCE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych sukien, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASIOCE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIOŁA PIĘC CENTÓW.

PROSZE O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

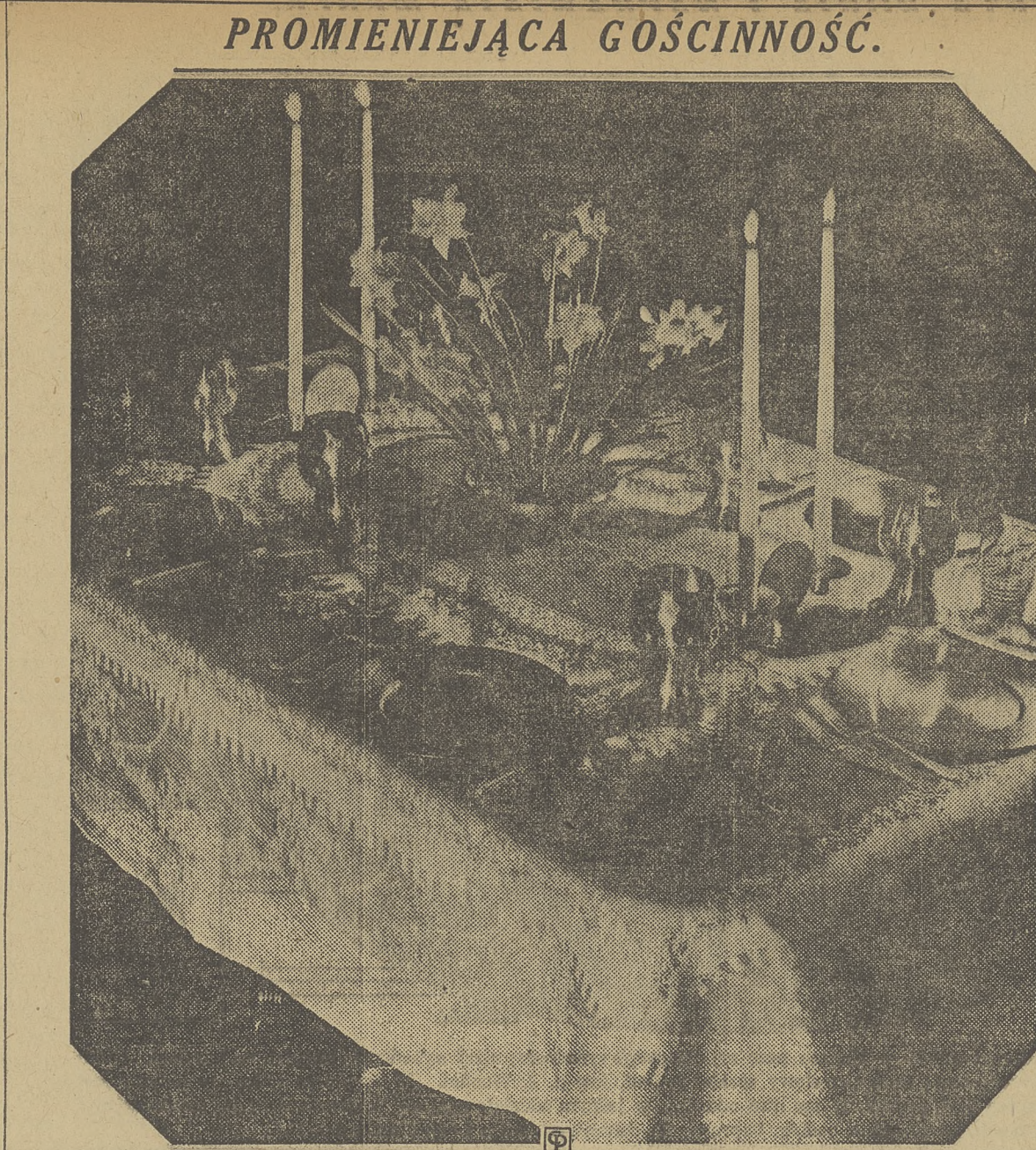
Wielkość

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Stan



Ten stół jest nakryty adamaszkowym obrusem, a zastawienie jego składa się z polyskujących miedzianych talerzy, pułarów i świeczników. Środkową jego zastawę stanowią piękne wiosenne kwiaty w niskiej czarnej miedzianej.

Dzieje Chiromacji.

Kronika Paryska.

Oryginalna wystawa: Wystawa rąk.

Znany paryski fotograf Henri Manuel urządził wystawę, która składa się wyłącznie z fotografii rąk wybitnych osobistości politycznych, literackich, artystycznych i sportowych!

Wychodząc z założenia, że „ręce mają fizjonomję”, wymowniejszą może niż twarz i że w nich można wyczytać o wiele więcej jak to, co się odzwierciedla w naszych rysach i spojrzeniu — Manuel stworzył oryginalną kolekcję, do której może zaglądać będą przyszli historycy, kreślący portret psychologiczny współczesnych wybitnych ludzi.

Nawet niewtajemniczeni z trudną i subtelną wiedzą chiromancji i chiromacji odróżniają z łatwością energiczną silną dłoń, od miękkiej, pulchnej i słabej ręki, albo nerwowej, suchej ręki — od dłoni flegmatycznej, wątpliwej, lub ascetyczno-uduchowionej!

Różnorodność rąk jest tak wielka, że się opisać nie da, nie ma przecież dwóch osobników mających takie same dłonie, — ciekawa jest więc niezmiennie wystawa Manuel'a, pozwalająca na bardzo interesujące i pouczające porównania.

Zgromadzone bowiem zostały fotografie rąk: prezydenta Doumera, Mileranda, PaulBoncoursa, Tristana Bernarda, Kistermeckera, Collette, Maurasa, braci Tharaud, Vautela, Wiktora Margueritte, Cecile Sorel; — słynnych adwokatów jak: Henri-Robert, Moro-Giafferi, uczonych, jak prof. Calmette i E. Picard; generałów Pau i Joffre, następnie znanych przemysłowców, np. Citroena, sportowców: Desgrages i innych.

Niedyskretne komentarze. Komentarze i psychologiczna ocena tych rąk powierzona została jednemu z bardziej kompetentnych chiromatów paryskich M. C. Poinot, dyrektorem „Instytutu Sybilla”. Do takiej fotografii znawca ten dołączył krótki portret psychologiczny.

BRZOZA.

Rośnie sobie, wyrasta, chwile się na wietrze Królestwa, welonami pływając w powietrzu.

Śnieg ją ubrał na białe, blaski złotem tkają, Brylantami, perłami gałązeczkami tkają!

Skrawek nieba na czole — turkusowy diadem — I kotłuje się, sypława srebrnym wodospadem!

Brzoza moja — dziewczeczka, rozechwiany anioł. Otulony zachwytem, śniegiem i otchłanią!...

Juliusz Wirski.

PROMIENIEJĄCA GOŚCINNOŚĆ.

Posiedzenie Klubu Matek.

Jutro wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Matek w bibliotece wyższej szkoły im. Arcybiskupa Wehara. Obecność wszystkich członkiń jest wymagana, gdyż będą omawiane ważne sprawy, przytem X. rektor Mieczysław Starzyński, C.R. przygotowuje jakiś ciekawy odczyt, oraz rozdane będą bilety na „Plukett Dinner.”

Obiad Na Jutro.

Zupa Ogórkowa.

Wątróbka Duszona ze Śmietaną.

Kartofle.

Budyń ze Słodkiej Kapusty.

Herbata.

Wątróbka Duszona ze Śmietaną.

Ciepleją wątróbkę obciąć z błony i namoczyć na kilka godzin w wodzie, a jeszcze lepiej w mleku lub w maśle. Potem wytrzeć ją w czystą serwetkę, naszpiżać wędzonką, posolić przed samem duszeniem, bo od wczesnego solenia stwardnieją i wrzucić na rozpalone masło, aby się szybko ze wszystkich stron zrumienia. Dodać pół szatki cebuli, uważając, aby się nie przypaliła, a gdy wątróbka rumiana skrapiać ją rosołem lub wodą i dusić pod przykryciem 15 minut. Na końcu rozbić ćwierć łyżki maki z kwatery kwaśnej śmietany, dodać do wątróbki a gdy się zagotuje, pokrajać ją w cienkie plasterki i oblać przecedzonym sosem. Po bokach obłożyć kartoflami w jakiegokolwiek formie. Wątróbka nie powinna się dusić dłużej jak pół godziny, bo będzie twarda raczej niech będzie lekko różowa.

Budyń ze Słodkiej Kapusty.

Użytkować drobno dwie główki kapusty, sparzyć wrzącą osoloną wodą, a po odcieciu dobrze wycisnąć. Cztery łyżki utrzeć z łyżką masła, wlać pół szklanki śmietanki, włożyć dwie łyżki mialkiego cukru, trochę kwiatu muskatowego, kapustę, cztery łyżki tartej bułki, pianę z pozostałych białek i wymieszać lekko razem. Osobno przygotować duże wierzchnie liście z kapusty, które przedtem sparzyć, a ułożwszy na serwiecie zawinąć w nie masę nadając jej formę główki, zawiązać lekko i gotować we wrzącej wodzie przez godzinę. Wydając oblać suto składowanym masłem.

RADA PRAKTYCZNA.



Podczas prasowania gospodyni każda powinna zaopatrzyć się koszykiem napełnionym przyrządami do szycia zasuwając lub naprawiając natychmiast wszelkie zauważone braki w bieżącej przez co zaoszczędzi się wiele czasu.

Mówi się „cudzy ludzie”, „obcy przybysze”.

W Dzień 31-go Marca

KOSZYK SIĘ

NADZWYCZAJNA SPRZEDAŻ

NIEZŁ PODANYCH

KSIĄŻEK RELIGIJNYCH

PO CENACH ZNIZONYCH O 60%

NAWIDZENIE PRZENAJSZ

SAKRAMENTU OLTARZA

I NAJSW. MARJI

na każdy dzień miesiąca przez św. dr. Alfonsa Marię Ligieriego. Każda książka ta jest 5x3 1/2 calach, ma 297 stron i zawiera rozmyślanie: rozważanie „akty”, polecenia, dwie godziny adoracji Najświętszego Sakramentu, w czasie czterdziestogodzinnego Nabożeństwa, Bożego Ciała i przy grobie Pańskim na Wielki Piątek, Litanię i „Godzinki”.

Cena teraz 38c

O NASŁADOWANIU

JEZUSA CHRYSUSA

przez św. Tomasza z Kempis. Książeczka ta, 5x3 1/2 calach, posiada ośmнадцать pięknych, twarzą, czerwone brzozy, 491 stron.

Cena 48c

Pozostaj 7c więcej za egzemplarz.

SPÓŁKA

WYDAWNICTWA POLSKIEGO

1455-57 W. DIVISION ST. CHICAGO, ILL.

Nadzwyczajna Wiosenna Sprzedaż Nadwyzkowego Zapasu — W Sam Czas na Wielkanoc



OSZCZĘDZENIA PRZY ZAKUPIE ODDZIEŻY NA WIELKANOC! Pamiętajcie tylko! Sezon wiosenny dopiero co się rozpoczął a już macie sposobność kupienia modnych fasonów po cenach barokowych i taniej. Liczne przybrycie oszczędnych odbiorców na nasze sprzedaż nadwyzkowych zapasów z dnia wyciągnąć. WZBIECIE — PRZYPROWADZIC SWYCH ZNAJOMYCH — POKAZEMY IM PRAWDZIWE OFERTY!!!

SPRZEDAŻ ODBYWA SIĘ CAŁY TEN TYDZIEŃ!!

2,000 NOWYCH PŁASZCZÓW

WIOSENNYCH \$4.99

dla pań i panien i dla korpułentnych

Mani tysiące pięknych nowych płaszczy, bardzo modnych, po cenach niższych niż koszt fabrykanta. Każdy tak deseniowany i sztyt, że powinien być sprzedawany po cenie kilkakrotnie wyższej niż \$4.99. Nie omieszkaćcie przybyć i skorzystać z tej wielkiej taniości!

SPRZEDAŻ WIOSENNYCH SUKIEŃ

Modne suknie w Hollywood stylach. Nawet Burza Outlet nie gawysze może o fiarowane takie wartości. Nienawistnych wielkości w każdym stylu, nie jest odpowiedni fason i wielkość dla każdej kobiety.

Grupa składająca się z około 250 jedwabnych i rayonowych sukien w niekompletnym wyborze wielkości. \$8 war- \$4.00 i \$5.00. Sprzedajcie ...

WIELKOCY NA DESZCZ

Włóczony jest heret. Ułowy marowe i kwiatowe wkręce nas nawiedza. Bądźcie więc przyszywane. Pierwszorzędne peleryny i herety w różnych kolorach, z białą podszewką. Komplet 79c

KAPELUSZE NA WIELKANOC

Wielkość dla każdego. 5,000 modnych kapeluszy w wios. stylach. Z modnym rondem albo vonkami. Wzrost do 6'10". Na wyprzedaż 69c

TRZEWIKI \$1.49

Na Wielkanoc. Wyprzedaż 2,000 par trzewików. Nowościowe style. Najnowsze garnitunki. Różne style obcasów. Czarne i brązowe. Matowe i lakierowane. Błaski i szare.

Każda para stanowi fantazję tak pod względem jakości jak ceny.

CHICAGO MAIL ORDER ECONOMY OUTLET

511 SOUTH PAULINA STREET — Marshfield górna kolej i tramwaje sąjeżdżają przed skład. Skład otwarty od 8 do 6 — w czwartki i soboty do 8:30 wieczorem.

W Jakim Kolorze Jest Pani Do Twarzy?

Kapryśna Pani Moda faworyzuje obecnie gorące jaskrawe kolory, szczególnie czerwony, rdzawy z ceglastym odcieniem i wszystkie odcienie zielonego. Dużo krak i pasów w zestawieniu z gładkimi materiałami.

Komplety i kostiumy uderzają kontrastem zestawieniem kolorów. Kokardy przy szyi, na ramionach, długie szarfy zamiast pasów mienią się różnobarwnymi kolorami.

W doborze kolorów na suknię czy płaszcz, należy zwrócić uwagę nie tylko na odpowiedni odcień do koloru oczu czy włosów, trzeba pamiętać także o refleksach, jakie dana barwa rzuci na cerę — a przedewszystkiem o gatunku materiału.

Czerwony jednak może cudownie spowijać postać — czerwona welna może być okropna. Jest rzeczą stwierdzoną, że jasne materiały rzucają ostrzejsze cienie, a temsamem, „przygrubiają”, podczas gdy czarny kolor zawsze wysmukla.

Jeśli chodzi o wybór materiału na nową suknię — należy się kierować nie tylko kolorami, które w danej chwili są bardzo lansowane przez wielkie magazyny mody, ale znajomością właściwych i najodpowiedniejszych barw dla swojego typu. Z tak zwanego „martwego”

tonu materiału można nawet wydobyc korzystną sylwetkę przez odpowiedni krój czy też dobór przybrania. Piękno barwy tylko wtedy triumfuje, kiedy harmonizuje z istotą sylwetki, z jej sposobem życia i łączy się ściśle z całością zewnętrznego wyglądu.

Każda z pań zdaje sobie doskonale sprawę z typu swojej urody. Powinny też istnieć pewne zasadnicze barwy, które nie podlegają kaprysom mody. Blondynkom o różowej cerze odpowiadają najlepiej wszelkie jasne, pastelowe tony. Koryzstne barwy rasowej brunetki — to czerwony i złoty kolor.

Młode kobiety o brązowych oczach i włosach powinny nosić wszelkie odcienie brązowe. Delikatna brunetka o białej cerze zawsze ładnie wyglądać będzie w czarnym, białym i różowym. Wszelkie tony koloru zielonego najodpowiedniejsze są dla pań o tycjanowskich włosach.

Panie o siwych włosach powinny ubierać się w kolory czarny, szary — czasem z odcieniem lila.

Farby anilinowe nie są trwałe, pełzną przedko, strzec je najwięcej trzeba od zbytniego światła.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI

LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG

1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze — Pokój 306. TEL. BRUNSWICK 7209.

Godziny od 9 — 5 i 7 — 9 wieczór. Wody wieczorem święta zamknięte.

Telefon rezydencji Humboldt 8591.

THE TUTTS

By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACE SPOOKS

FORTUNATELY JUST WHEN CLARA'S PARTY WAS BEGINNING TO DRAG, MOM ANNOUNCED THE HOUSE WAS ON FIRE.

HELP! THE KITCHEN'S ON FIRE! SWELL! WHAT A BREAK! THAT'S HOSPITALITY! SOME PARTY!

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Cnota sławą się płaci. J. Kochanowski.

Leczenie Astmy na Próbie Darmo!

ST. MARY'S, Kan. — D. J. Lane aptekarz, pnr. 781 Lane Building. ST. Mary's, Kan., wyrabia lekarstwo na astmę, w którym pokłada tyle zaufania, że wysłał \$1.25 butelkę pocztą każdemu kto do niego napisze. Oferta jego polega na tem, że za tę butelkę placą mu się tylko w razie zupełnego zadowolenia, o czym decyduje sama osoba używająca lekarstwa. Przyslijcie swe nazwisko i adres dzisiaj. (Ogł.)



Thurs Adams 1806

ZGRABNY "ENSEMBLE" DLA MATRON.

Anne Adams Modelko 1806.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4 1/2 jarda 39 calowej materji także 3/4 jarda 2 calowej kontrki.

Prosimy przysłać PIĘTNASIOCE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popularnych sukien, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNASIOCE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA-DZIESIOŁA PIĘC CENTÓW.

PROSZE O NADESŁANIE MODELKA

Nr.....

Wielkość

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Stan

WRACA DO OPERY.



Eleonora Painter Strong, była gwiazda operowa, będzie śpiewała z symfoniczną orkiestrą w Cleveland, której nowym dyrygentem jest Artur Rodziński.

REPREZENTACJA SOWIECKA W WARSZAWIE, AMBASADA.

Warszawa, 26. marca. — Ustalony został ceremoniał dyplomatyczny z okazji podniesienia reprezentacji sowieckiej w Warszawie do stopnia ambasady. Po powrocie prezydenta Mościckiego z Zakopanego poseł sowiecki, Owsiejko, zjawi się na Zamku i złoży swoje listy uwierzytelniające, jako ambasador sowiecki. Identyfikacja uroczystości nastąpi w Moskwie w Kremle, gdzie poseł Łukasiewicz zjawi się z listem uwierzytelniającym.

NIEPRZEWIDZIANY SKUTEK NIEPRZEMYŚLANEGO ARTYKUŁU.

Warszawa, 26. marca. — „Gazeta Warszawska” donosi: — Na łamach „Kurjera Porannego” ukazał się artykuł pod tytułem „Kuszenie Sv. Antoniego.” Autorem był dyrektor biura departamentu cel w ministerstwie skarbu, p. Fabierkiewicz. W artykule tym autor przedstawił się jako zwolennik inflacji. Ogłoszenie artykułu przybrało dla p. Fabierkiewicza nieprzewidziany o-brot. Wręczono mu dekret zwalniający z zajmowanego stanowiska.

Pierwsze Wielkie Posiedzenie i Zebranie Stow. Demokratów Amerykańskich Weteranów w Stanie Illinois.

Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 26 marca, w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ave., o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się pierwsze posiedzenie członków i weteranów, którzy służyli w armii amerykańskiej lub polskiej, urządzone przez Stow. Demokratów Pol-

sko - Amerykańskich Weteranów w stanie Illinois.

Na posiedzenie to może przybyć każdy weteran, ażeby się przysłuchoać mowom. — Za Stow. Wet.: S. R. Caryński, prez.; J. F. Kempa, sekr.; A. R. Zintak, skarbnik.

HERBATA Z GÓR HARCU
Hartz Mountain Tea

Jest najlepsza herbata ziołowa na wszelkie dolegliwości żołądka. A więc ZAZIEBIENIE, KATAR, BOL I ZAWROT GŁOWY, KOLKI W BOKU, GAZY. Wszystko to jest następstwem osłabionego żołądka i chorej wątroby. Przeto nie zwlekajcie,

lecz zaraz dostaniecie paczkę Ziółowej Herbaty z Gór Harcu, która jest jedynym środkiem na te dolegliwości.

A więc piszcie zaraz do: W. W. Laboratories, 1174 Milwaukee Avenue.

"MATKA".



Znany obraz pędzla Whistlera, „Portret Mojej Matki” będzie reprodukowany na znaczkach, jakie departament pocztowy wyda na „Dzień Matki”. Znaczki ukazać się w sprzedaży w Washingtonie 1. maja, a w innych urzędach pocztowych następnego dnia.

"Nieznany Żołnierz"
Obrabowany z Siedmiu Złotych Medali.

Washington, 26. marca. — Jacyś barbarzyńcy okradli amerykańskiego Żołnierza Nieznanego z symbolów jego chwały na Cmentarzu Narodowym Arlington.

Jakieś świętokradzkie ręce wiały się do gablotki umieszczonej w marmurowym amfiteatrze obok mogiły Nieznanego Żołnierza i zabrały siedem złotych medali.

Kradzieży dokonano w sobotę w nocy. Policja stołeczna i agenci departamentu sprawiedliwości rozwinięli bezwzględnie polowanie na złodziei.

Medale zabrano z jednej z wielu gablotek, w których leżą bezcenne dary narodów, stanów i towarzystw dla bohatera, który symbolizuje Nieznanego Żołnierza Amerykańskiego.

Żądają Zatrzymania
Ograniczeń Immi-gracyjnych.

Washington, 26. marca. — Komitet z 48 mężczyzn i kobiet, mianowany kilka miesięcy temu przez sekret. pracy Perkinsa do studjowania problemu imigracji zalecił zatrzymanie ograniczeń nałożonych na imigrację przez obecne prawa.

Komitet poddał sugestję tylko mniejszych modyfikacji. — Naglił mianowicie o stosowne zastrzeżenie odnośnie do łączenia rodzin rozdzielonych przez imigrację i klauzulę zapewniającą w Stanach Zjednoczonych azylu dla osób uchodźczych przed prześladowaniami politycznym, rasowym lub religijnym.

Co Słysząc Na Polonji.

Rok rocznie chór Filaretów urządza święconkę dla swych członków i sympatyków, więc i tego roku postanowił urządzić święconę na większą skalę gdyż posiada większy lokal i zdobywa większą ilość przyjaciół i sympatyków. Dlatego zaprasza członków i sympatyków na dzień drogiego święta Wielkiej Nocy w poniedziałek, dnia 2go kwietnia, o godzinie 6tej wieczorem w własnym lokalu p. nr. 1236-38 Milwaukee ave. a zapewniamy, że nie tylko będzie przekąska darmo, lecz i muzyka doborowa.

W środę, dnia 4go kwietnia, o godzinie 7mej wieczorem, Stow. Zjednoczenia Demokratów Polko-Amerykańskich Weteranów w stanie Illinois, urządza zabawę w sali Zjednoczenia P. R. K., przy Augusta Blvd. i Milwaukee avenue. Na zabawę są proszeni weterani, którzy podczas wojny światowej służyli w armii amerykańskiej i polskiej.

Z WOJCIECHOWA
I ANNOWA.

Następne zebranie Komitetu jubileuszowego na Wojciechowie odbędzie się we wtorek, 27go b. m., o godzinie 8mej wieczorem. Upraszają się wszystkich o łaskawe przybycie, ponieważ pracy jest dużo a czas ucieka. Równocześnie prosimy aby delegacja z parafii św. Anny stawiła się także na to posiedzenie. Załatwiona będzie bowiem sprawa przyjęcia generała Józefa Korzystajęcego ze sposobności Hallera w tychże dniach, tak niezwyklej osoby, Komitet będzie starał się wywiązać tak, aby wizyta u nas, była niezapomniana. — W. Kowalska.

Uliński kandyduje do Kongresu.

Buffalo, N. Y. — Były prezydent rady miejskiej, a obecnie sekretarz dept. robót publicznych, Jan J. Uliński, będzie kandydatem na kongresmana z 41-go dystryktu w następnych wyborach jesiennych.

Zgon byłego szefa awajcji.

Washington. — Maj. gen. G. O. Squier, lat 69, spensjonowany, szef Korpusu Lotniczego armii podczas wojny światowej zmarł tu w sobotę na zapalenie płuc.

DZIEWCZĘTA ROBIA I NAPRAWIAJĄ MEBLE.



U góry, dziewczęta z Wichita publicznej szkoły w Kansas uczą się domowego rzemiosła; niżej wykończają mebelki na katalogi. Głównym inspektorem uczelni tej, w której rozpoczęto kurs przeszły jesienią, jest p. J. Woodin. „Wszystko co tylko my uczymy jest praktycznym”, mówi p. Woodin. Kurs ten jest podzielony na dwa oddziały, w jednym oddziale uczą się elektryczności i jej mechanizmu; w drugim oddziale uczą się malowania mebli, woskowania podłóg, naprawiania dziurawych ścian i czyszczenia metali.

Obchód Kościuszkowski
Wypadł Okazale.

Staraniem Gminy 120 ZNP. został urządzony po raz pierwszy w Chicago podniosły Obchód uroczystości Kościuszkowskiej w 140 rocznicę złożenia przez tego Wielkiego Wodza Narodu przysięgi na rynku krakowskim. Na obchód ten, który się odbył w pięknej sali Związku Polek został przygotowany i starannie opracowany program, który zapisał p. Lasota, przew. komitetu Obchodów Narodowych. Mecenas Franciszek Janiszewski przewodniczył podczas wczorajszej uroczystości, a p. Helena Chrzanowska sekretarowała.

Najpierw Kapela Harcerstwa Związku odegrała hymny narodowe: amerykański i polski. Później przemawiał Konsul Generalny, R. P. dr. Zbyszewski, przytaczając przebieg historii dziejów Polski od tej pamiętnej chwili kiedy Tadeusz Kościuszko składał uroczystą przysięgę na rynku krakowskim aż do nieszczęśliwego okresu niewoli kiedy to Polska pokryła się kirem żałoby. Dalej dr. Zbyszewski odczytał przysięgę złożoną przez naczelnika w sukmanie składającą przytem podziękowanie i cześć inicjatorom uczczenia tej pamiętnej dla nas chwili. Kończąc swe obszernie przemówienie mówca porównuje Tadeusza Kościuszkę z obecnym naczelnikiem Państwa Polskiego i Wielkim Wodzem Józefem Piłsudskim gdyż „tak Wielki Wódz Piłsudski jak i naczelnik w sukmanie umiłowali ją nad wszystko za co należy się im hold i uznanie.

Na następnego mówcę został powołany sędzia Franciszek Padden, który bardzo pochlebnie wyraził się o polskim narodzie wylczając jego zalety i zasługi. Dalej przytoczył on całą historję Polską zaznaczając, że ocaliła ona Europę od najazdów tureckich ocalając przez to wiarę chrześcijańską. Wspomnił on również o przysiędze Tadeusza Kościuszki i o jego zasługach oddanych temu krajowi za które Amerykanie czują się zobowiązani względem Polski. Część długu została spłaconą — mówił sędzia Padden — z chwilą gdy prez. Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson przyznał się na konferencji Pokojowej do oswobodzenia Polski z kajdan niewoli, dzisiaj jednym z najpotężniejszych mocarstw w Europie z którym wszyscy się liczą.

Pan Jan Romaszewski, prez. Z. N. P. w swej przemowie składa hold i uznanie bohaterowi Kościuszcze, naczelnikowi o pięknej duszy i wielkich przekonaniach, który podniósł do godności stan rolnika i całą ludzkość, wyprzedzając nawet pod tym względem Abrahama Lincolna. W bohaterze tym, mówi p. Romaszewski, odzwierciadlały się najwyższe zalety człowieczeństwa i obywatelstwa.

Do uświetnienia całego tego programu przyczynili się następujący: pani Władysława Schmidt wykonała pięknie deklamację stosowną pt. „Przysięga Kościuski”. Pani Zofia Mazurkiewicz odśpiewała później melodyjnym głosem arję z „Madame Butterfly” i „Senne Marzenia”, przy akompaniamencie swej córki. Następnie rozległy się doniosłe a tak potężne pienia Chóru Nowe Życie, pod batutą p. Skubikow-

skiego, że licznie biorący udział w uroczystości wczorajszej uczestnicy, zdali się pochłaniając każdą melodię. Odśpiewali oni także pieśni jak: „Czas do pracy czas”, „Pieśń o niwie ojców”, „Włazanka” i „Jeszcze Polska nie zginęła”. Każdy numer był przez publiczność huczenie oklaskiwany. Później został wykonany duet przez drużynę Karczewskie, — członkinie grupy Młodej Pol-

skiej, które śpiewem swym podzieliły publiczność. Pan Jan Singer, prez. gminy 120, Z. N. P., złożył wszystkim jak najszersze podziękowanie za ich przyczynienie się do uświetnienia tego pamiętnego obchodu. Składka, jaką urządzono na sali w celu pokrycia kosztów, przyniosła \$25. Na zakończenie tego pięknego i doniosłego obchodu, orkiestra odegrała „Rotę”, Konopnickiej.

Blondynka ta, imieniem Helena McCreight, uczennica czwartego roku w uniwersytecie Arkansas, została ostatnio mianowaną „Miss Arkansas Traveler” przez członków męskiego klubu uniwersyteckiego tygodnika. Na ilustracji tej widzimy jej podobiznę wysuniętą przez otwór frontowej strony tego tygodnika.

W ubiegły czwartek, dnia 22 marca, odbyła się t. zw. „Bridal Shower” w domu p. Marij Bochniarz, zam. p. nr. 2237 Marshall Blvd., dla panny Róży Kort, która wychodzi za mąż z p. Jakóbem Bochniarz, Jr., b. r. Ślub młodej pary odbędzie się w kościele św. Romana, dnia 14-go kwietnia o godzinie 5tej po południu. Przyszła panna młoda otrzymała cenne upominki, a pani Bochniarz przygotowała smaczną przekąskę. W niespodziance brały udział następujące panie i panny: p. Józefina Ackerman, p. Stefanja Bolewska, p. Klara Bajek, p. K. Bajek, pna. Józefina Bochniarz, p. F. Czachorska, pna. Elżbieta Czachorska, p. Emilia Czerwicz, p. Karolina Czerneńska, p. Marja Chłopek, p. Marja Czarnecka, p. Julia Dyba, p. Regina Fronczak, p. Franciszka (Kucharska) Ignaszak, p. Franciszka Kybic, p. Kat. Konkolewska, p. Aniela Krzyściak, p. Krocza, p. Virg. Kurpiel, p. Stefanja Koch, p. Józefa Kort, matka panny Róży, p. M. La Page, p. Ludw. Lackowska, p. Balbina Michalska, zarządczyni „Oazy”, p. Marja (Borucka) Maes, p. Stan. Mizerka, panny Bronisława i Stasiak Małek, p. Marja Niklibore, p. Br. Ochab, p. Antonina Olszewska, p. Marja Persak, p. Marja Pliś, pna. Kat. Plisic, p. Klara Rychtanek, pna. Beatrycja Raktowska, p. Marja Scheffler, p. Konstancja Sieraszewska, p. Verna Sponder, p. Stanisława Sieraszewska, pna. Marta Sieraszewska, p. Marja Skowronek, p. Stefanja Sjeja, p. Anna Svec, p. Helena Skokan i panna Anna Urbańska.

"MISS ARKANSAS TRAVELER".



Blondynka ta, imieniem Helena McCreight, uczennica czwartego roku w uniwersytecie Arkansas, została ostatnio mianowaną „Miss Arkansas Traveler” przez członków męskiego klubu uniwersyteckiego tygodnika. Na ilustracji tej widzimy jej podobiznę wysuniętą przez otwór frontowej strony tego tygodnika.

Washington. — Stanowy bank Continental w Alto, Tex., zwrócił się do N. R. A. z prośbą o nowego Orła Niebieskiego. — Podczas napadu rabunkowego na bank, bandyci odstrzelili głowę orłowi na starym plakacie. Jeden z rabusiów został zabity, a dwaj schwytani.

"LISTY Z PODRÓŻY"

Ks. Franciszka Gordona, C. R.

600 Stron
240 Obrazków
Dobry Papier
Twar. Oprawa

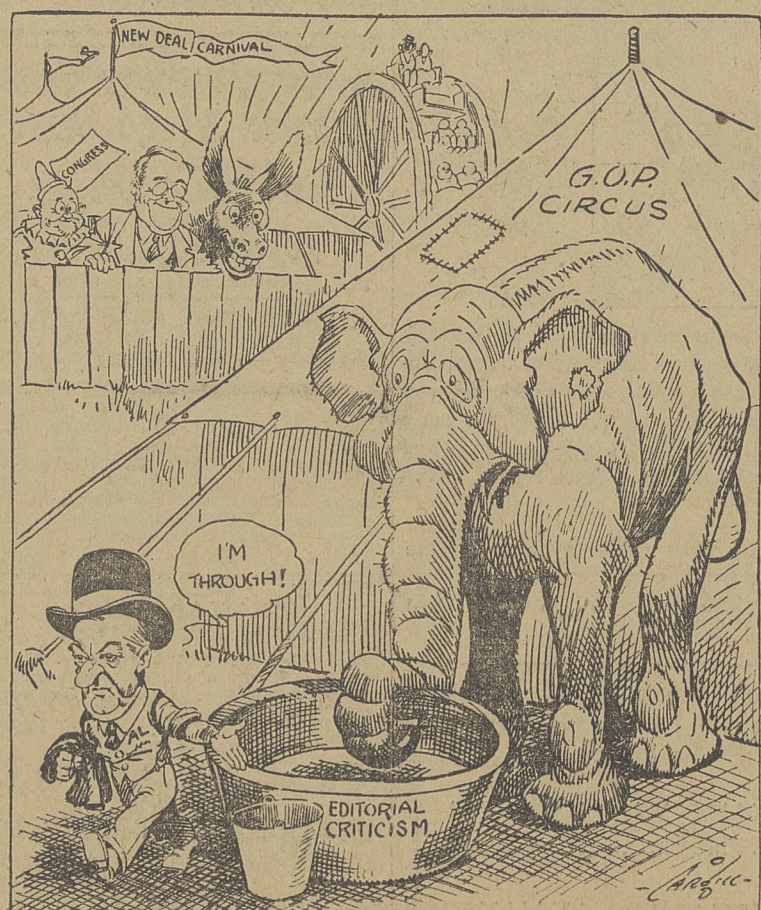
23c
Pocztą 30c

w biurze
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455 W. Division St.
Chicago Ill.

WYBUCH DYNAMITU ZABIŁ 170 OSÓB.



Ulica w La Libertad, ważnym porcie republiki Salvador, po strasnej eksplozji dynamitu, w której 170 zginęło, a 100 zostało pokaleczonych. Dzieła zniszczenia dokonali pożar spowodowany eksplozją 40,000 galonów gazołiny.



Niebywały Sukces Dramatu Męki Pańskiej na Jackowie.

Dramat Będzie Powtórzony Jutro Wieczorem.

Z niebywałym powodzeniem wystawiono wczoraj w sali parafialnej na Jackowie, po południu i wieczorem przesłuchano dramat trzy aktywny męki Pańskiej pt. „We Wiercniku”. Wystawieniem tego dramatu zajęło się Bractwo Dziewic Różańcowych. Tak na popołudniu jak i na wieczorem przed stawieniem było wielkie i nadszo dziewane przepełnienie, tak, iż z trudnością wszystkich po mieszczone. Wielu nawet zmu szonych było odejść od kasy z braku miejsca w sali. Dla tych, którzy wczoraj nie mogli wi dzieć tego wspaniałego drama tu i dla tych, którzy nie mogli wczoraj na przedstawienie przybyć — dramat ten będzie powtórzony jutro, we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 8-iej wieczorem, ze wstępem po zna czenieżnionej cenie.

Autorem tej najnowszej in terpretacji w języku polskim Męki Chrystusowej, pt. „We Wiercniku” jest X. Teodor Kłopotowski, C.R., którego praca, starania i wysiłki uko ronowane zostały nadzwyczaj nie powodzeniem. Dramat ten pt. „We Wiercniku” jest nie pospolitym obrazem scenicznym z punktu artystycznego.

Rozpoczyna się od wczorzy ostatniej przed gorzką męką Zbawiciela, a która miała miej sce we wiersziku Achaza, w którym to miejscu cała akcja dramatu się odgrywa. Po trze ciym prologu panny Dolores Pachowskiej, która obwieściła liczną zebraną publiczność o właściwej akcji, jaka, jedna po drugiej miała nastąpić, a po chwili słysząc było smętną me lodię pieśni „Ach mój Jezu”, a po niej wśród przesłuchanych e fektów świetlnych, które dra matowi temu dodawały uroku i powagi, ukazują się na scenie młody służący gospodarza wie czernika, Samuel, a później sam gospodarz Achaz. Chłopiec ten opowiada swemu panu co zasłó, co widział i co słyszał. Widział jak Pan Jezus, aby do pełnić mił prawa, dał dowód swej nieograniczonej miłości, oddając Apostołom Siebie sa mego na pokarm i ofiarując się w Ofierze bezkrwawej i u cząc ich jak mają Jego, rzeczy wistego i prawdziwego arcyka płana ofiarować, tak, jak On nazajutrz w krwawej poświęci ofierze. Achaz z ciekawością słucha opowiadań swego służ. „No mów dalej,” pyta? Sługa Samuel powiada, jak słyszał gdy Mistrz oświadczył uczniom, że jeden z nich zdradzi Go i jak nastąpiło chwilowe zamieszanie, a Judasz Iskariot zapytał się Mistrza czy to on? — opuścił wieczerkę. Potem, widział, jak Mistrz udał się na górę oliwną gdzie się wstawiał do Ojca niebieskiego za biedną ludność i gdzie się spochylił i przęgotowywał na straszne męki. Wi dział, jak Mistrz dał kielich z którego pił Józefowi z Aryma tei na pamiątkę. I znowu słyszał śpiewy, a po śpiewach, ni by to w dali, następuje wydanie Jezusa przez Judasza zdradli wym pocałunkiem, następnie pojmanie, potem z kolei przy wieszenie Go do sali sądowej, a w końcu ogłoszenie dekretu śmierci przez Pilata. W dal szych akcjach następuje biczowa nie i droga krzyżowa na Golgotę czyli górę kalwaryjską. Scen tych nie widać w zupeł ności, gdyż odbywają się one jak gdyby zdala od wieczerz. Następuje z kolei scena Judasza walczącego z wyrzutami sumienia. Scena pokutnicy Ma rii Magdaleny szlochającej nad męką Pana i grzechami swemi, a które Jej Pan opuścił. Widzi my wspierającą Marię, matkę Jezusa, a zawsze milczącą i nad wyraz bolejącą. W toku dalszej akcji dramatycznej na stępuje ukrzyżowanie i śmierć Jezusa na haniebny drzewie krzyża a w międzyczasie daje się słyszeć niebywały grzmot i błyskawica, które w pochwały godny sposób wypadły i wywar ły na publiczności głębokie wrażenie. I znowu żałosne pie śni przeplatują dramat a gdy

MAŁŻONKOWIE POKŁÓCILI SIĘ; OBOJE POSTRZELENI.

Żona Poginowała Się Na Meża, Brudasa, Gdy Ten Nie Chciał Umyć Rąk.

W domu polskim, w miasteczku Hammond, Ind., ubiegłej soboty kłótnia małżonków zakończyła się dość fatalnie. Dlatego, że mąż jej nie chciał umyć rąk przed spożyciem śniadania, żona sięgnęła po rewolwer i strzeliła do niego, on zaś żonę postrzelił dwukrotnie. Raport policyjny podaje, że pani Antonina Mazolewska, lat 40, postrzeliła trzykrotnie męża swego, Jana, lat 40 i że oboje znajdują się w szpitalu św. Małgorzaty w Hammond. Był to smutny koniec kłótni małżonków w ich domu p. nr. 4414 Torrence avenue.

Pani Mazolewska, której Jan był już czwartym mężem, znajduje się w stanie krytycznym w szpitalu, lecz lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Powiedziała po przywróceniu jej do przytomności, że poszła z mężem swoim do pokoju kąpielowego i tam z tyłu strzeliła do niego, gdy on nie umył rąk jak ona tego zażądała.

Szef policyi Tomasz J. Mar tinson gdy mu powiedziano, że mąż twierdził iż żona sama sie bie postrzeliła, orzekł iż niemo żliwym wprost wydaje mu się aby żona po wpakowaniu sobie jednej kuli w głowę miała na tyle siły strzelić do siebie poraz drugi. Rewolwer nabyty znale ziono obok postrzelonej kobie ty. Mazolewski leżał na weran dzie przed domem, gdy go tam znalazł sąsiad, Józef Zych, za mieszkający p. nr. 4429 Torrence avenue i natychmiast powia domił o tragedji policyj, którą wezwał do pomocy.

Gdy oddział policjantów sta nął w domu, mąż po angielsku rzekł: „Me shot — my woman — she did it”. (Jestem postrze lony — moja kobieta — ona to zrobiła.”).

W mieszkaniu policjanci Al bert Rickman, Jan Ratajczak i Roy McCutcheon znaleźli pa nią Mazolewską w kałuży krwi. Przewieźli parę tą natych miast do szpitala.

Sierżant policyi Oskar Bor chert zabrał się natychmiast do przeprowadzenia inwesty gacji. W mieszkaniu znalazł po roznurcane naczynia domowe i meble. Sąsiedzi powiadają, że w domu Mazolewskich noc ca ła była kłótnia do czasu jej smutnego zakończenia.

Pani Mazolewska ma dwóch synów i córkę z poprzedniego małżeństwa, powiada policyja. Wysłano detektywów do mia steczka Hegewisch, aby odszu kać jej najstarszego syna, Ed warda Wrsznią, lat 20, który tam mieszka z swoim ojcem.

Policja dowiedziała się da lej, że Mazolewski z przyja ciółmi z Harvey, Ill., w ubiegły piątek wieczorem popili nie znając granic i że to po części był początkiem ich kłótni.

Mazolewscy przeprowadzili się do Hammond, Ind., z Gary trzy tygodnie temu, jak poda je raport policyjny.

Nie ma wątki dla chorych w W. Va.

Charleston, W. Va. — Uro czyście wyrzeczono słowa: „Ni niejszym zaświadczać, że jestem chory” nie sprokują ni komu wątki w żadnej aptece w West Virginia. Gub. Kump zawetował uchwałę legislatury pozwalającą na sprzedaż wątki w aptekach. West Virginia cią g le jeszcze jest „sucha jak kość”.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza, s. p.

WANDA FRYZ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o go dzinie 11:20 przed południem, przeżywszy lat 20.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane jutro.

W ciekłym żalu pogrzeżona: Rodzina.

Po informację telefonować Spaulding 6630.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Rodzice i familia.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, s. p.

AUGUST POKRYWKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o go dzinie 4:45 po południu, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3240 N. Drake Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Maria, żona: Maria, August Jr., Anna, Klara, Zuzanna, Zofia, Paweł, Florentyna, Małgorzata, dzieci: Bronisława i He lena, synowie: Tomasz Wagner, Tadeusz Palicki, Antoni Plucin ski, Walter Poplow, Franciszek Lipiński, George Werner, Wil liam Huesing, zięciowie: wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armistade 4630

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

ALBINA STRZODA

członkini Różańca św. Róża 2ra, Tow. Królowej Jadwigi, Gru pa 6ta Zw. Polek w A. — po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 25-go marca, 1934 roku, o godzinie 10:40 wieczorem, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o go dzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2619 Cortland ulica do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Roch, mąż: Alojzy, Elżbieta, Edward, William, Klara i Józef, dzieci: Edward Budman, Henryk Petersen, zięciowie: Maria i Marja, synowie: wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef V. Altman, 2649 Hirsch Bulwar, Hum boldt 4273.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

REZOLUCJA

Członkini Tow. Zmarłych wstania Pańskiego, Grupa 89 Z. P. mała się zebrać przed kościołem św. Jadwigi, we wtorek, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini.

S. P. Władysław Stachurskiej

Rodzinnie zmarłej zasługamy wyraz szczerzego współczucia.

Anastazja Nowogórska, prez. Anna Olskiewicz, sekret. fin.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

ROZALIJA JAROSZ

członkini Tow. Dzieł Dzieci, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w śro dę, dnia 28-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2365 S. Leomin ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Rozalia, matka: Zygmunt i Jan, bracia: Stanisław i Władysław Jarosz, Jan i Marta Kaczorowscy, wnuki i ciotki: wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

WŁADYSŁAW STACHURSKA

członkini Towarzystwa Zmarłych wstania Pańskiego, Grupa 89 Związków Polek w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 24-go marca, 1934 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2016 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Wawrzyniec, mąż: Zofia, córka: Henryk i Edward, synowie: Franciszek Łopatoński, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

JAN DANKOWSKI NIE ŻYJE

Znów śmierć zabrała jedno go ze starszych pionierów pol skich w Chicago, a nim jest Jan Dankowski, który jako młody chłopiec przybył do A meryki z rodzicami przed 60 laty. Rodzina jego osiedliła się w dzielnicy Wojciechowa, gdzie też zmarły spędził swe młode lata, będąc jednym z założycie li pierwszego polskiego towa rzystwa wojskowego w Chicago p. n. Rycerzy św. Kazimierza i brał czynny udział w sprawach parafjalnych i narodowych.

Na Wojciechowcie też połu bił żonę s. p. Filomenę, córkę znaną na Wojciechowcie rodzi ny Danisichów, która o pięć lat uprzedziła go do wieczności. — Gdyby małżonkowie byli do żyli to w bieżącym roku obcho dziliby swe złote gody.

S. p. Jan Dankowski był swe go czasu właścicielem pierw szego hurtownego sklepu węgla pod nazwą „Hawthorne Coal Co.”, był założycielem parafji Matki Boskiej Częstochowskiej gdzie razem ze swą żoną, małżon ką wiele położył pracy przy roz woju tejże placówki polskiej. Był on też przez dłuższy czas sędzią pokoju, który urząd spra wował z uznaniem dla siebie i dla Polonii w Ciceru.

Po usunięciu się z interesu osiadł najprzód na Kazimierzow ie, a później przeniósł się do parafji św. Konstancji, gdzie też odbył się pogrzeb dzisiaj rano w poniedziałek dnia 26-go marca. Pozosta wił on w smutku pograżonych trzy zamężne córki i trzech żo nanych synów. Tak szczerze ją szereg starych pionierów. Niech odpoczywa w pokoju.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

S. P. LEOKADJA HOPPE

(z domu Podolska)

zamieszkiwała pnr. 3116 No. St. Louis Ave. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 38.

Zwłoki spoczywały w zakła dzie pogrzebowym P. Kowacek, pnr. 3630 George ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciekłym żalu pogrzeżona: Rodzina.

Po informację telefonować Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza

S. P. ROZALIJA JAROSZ

Członkini Tow. Dzieł Dzieci, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w śro dę, dnia 28-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2365 S. Leomin ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Rozalia, matka: Zygmunt i Jan, bracia: Stanisław i Władysław Jarosz, Jan i Marta Kaczorowscy, wnuki i ciotki: wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

S. P. EMILJA DAMPTZ

(z pierwszego męża Soldatke)

Członkini Niewiast Różańco wych 1-go Drużyna, Tow. Royal Neighborhood Momme Star Camp 7308 i Tow. Niepodległych Polek na Bridgeporcie, po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 24-go marca, 1934 roku, o godzinie 9:25 wie czorem, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3130 Fox ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Jan Dampitz, mąż: Edward, syn: Marja, matka: Zofia i Rozalia, córki: Marja, syno wie: Jakób Endemann, zięć: wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

S. P. WŁADYSŁAW STACHURSKA

członkini Towarzystwa Zmarłych wstania Pańskiego, Grupa 89 Związków Polek w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 24-go marca, 1934 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2016 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Wawrzyniec, mąż: Zofia, córka: Henryk i Edward, synowie: Franciszek Łopatoński, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

REZOLUCJA

Członkini Tow. Zmarłych wstania Pańskiego, Grupa 89 Z. P. mała się zebrać przed kościołem św. Jadwigi, we wtorek, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini.

S. P. Władysław Stachurskiej

Rodzinnie zmarłej zasługamy wyraz szczerzego współczucia.

Anastazja Nowogórska, prez. Anna Olskiewicz, sekret. fin.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

ROZALIJA JAROSZ

członkini Tow. Dzieł Dzieci, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w śro dę, dnia 28-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2365 S. Leomin ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Rozalia, matka: Zygmunt i Jan, bracia: Stanisław i Władysław Jarosz, Jan i Marta Kaczorowscy, wnuki i ciotki: wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 27

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

S. P. EMILJA DAMPTZ

(z pierwszego męża Soldatke)

Członkini Niewiast Różańco wych 1-go Drużyna, Tow. Royal Neighborhood Momme Star Camp 7308 i Tow. Niepodległych Polek na Bridgeporcie, po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 24-go marca, 1934 roku, o godzinie 9:25 wie czorem, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3130 Fox ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Jan Dampitz, mąż: Edward, syn: Marja, matka: Zofia i Rozalia, córki: Marja, syno wie: Jakób Endemann, zięć: wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

S. P. WŁADYSŁAW STACHURSKA

członkini Towarzystwa Zmarłych wstania Pańskiego, Grupa 89 Związków Polek w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 24-go marca, 1934 roku, o godzinie 12:30 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2016 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Wawrzyniec, mąż: Zofia, córka: Henryk i Edward, synowie: Franciszek Łopatoński, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Idaszak, 2023 Webster Ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babusia nasza, s. p.

ROZALIJA JAROSZ

członkini Tow. Dzieł Dzieci, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w śro dę, dnia 28-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2365 S. Leomin ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Rozalia, matka: Zygmunt i Jan, bracia: Stanisław i Władysław Jarosz, Jan i Marta Kaczorowscy, wnuki i ciotki: wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 27

CHICAGO SCHOOL

216 W. Jackson Blvd.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

S. P. ALBERT T. MICHALSKI MITCHELL

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzoną św. Sakramentami, dnia 26-go marca, 1934 roku, o godzinie 5:20 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27-go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1337 N. Central Ave., blisko North Ave., Austin, do kościoła St. Angela, Potomac i Menard ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za praszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciekłym żalu pogrzeżeni.

Wojciech, ojciec: Jadwiga, Helena Walczak, Józefa, Ledia Ryan, siostry: Florian, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 27

Polonia w Gary, Amerykański Legion i Hallerczycy Witali Gen. Hallera.

Rodacy w Hammond i Calumet City Nie Pozostali w Tyle i Również Owacyjnie Przyjęli Swego Generała.

Po owacyjnych przyjęciach w Chicago, w ubiegłą sobotę generał Józef Haller udał się do miasta Gary, Ind., na zaproszenie tamtejszej Polonii, gdzie również owacyjnie go przyjmowano.

Była już godzina 11:45 rano, kiedy w hotelu Gary, przy narożniku Broadway i 6-ej ave., stanął generał Haller ze swoją świtą i tam w imieniu wszystkich rodaków powitał go p. Karol Baran, komisarz powiatu Lake. Serdecznie witając go także urzędnicy Amerykańskiego Legionu i Hallerczyków, poczem udano się do chatki Posterunku Memorial, No. 17, Amerykańskiego Legionu, pn. 565 Massachusetts ave., gdzie odbył się program następujący:

Komendant Posterunku, — David Grand, po uroczystym wniesieniu flag do sali i odśpiewaniu „America” otworzył program, powołując do odmówienia rytuałem przepisanej modlitwy, kapelana G. Parmelle. Odegrano następnie „Pobudkę” za zmarłych żołnierzy, a po powitaniu dostojnego gościa, komendant powołał do przemówienia burmistrza R. O. Johnsona, z Gary,

który w imieniu 100,000 obywateli, witając generała Hallera. Kapitan H. S. Norton, który generała nazwał „pacyfistą” powojennym, a to dlatego, że teraz oddał życie i zdrowie swoje dla swoich inwalidów, żebrząc o pomoc finansową dla nich. Kapitan Norton, jako prezes Klubu Handlowego i Izby Handlowej w Gary, witając gen. Hallera. W zastępstwie p. W. P. Gleasona, superintendenta stalowni w Gary, przemawiał p. Hadley. Za swoich kolegów w posterunku, przemawiał i witając generała weteran, Jan W. Scott.

„Jestem misjonarzem.” — mówił gen. Haller.

Jak wszędzie tak i w Gary weterani powitali swego gościa burzą oklasków i przez powstanie, gdy komendant przedstawił go zebranym i poprosił o przemówienie. „Jestem misjonarzem,” mówił gen. Haller, przemawiając do zebranych po angielsku. „Przyjechałem nie jako wojak, ale jako szukający pomocy dla moich inwalidów. Dziesięć lat temu byłem w Stanach Zjednoczonych jako gość waszego Amerykańskiego Legionu i wte-

dy to nauczyłem się kochać wasz kraj i was weteranów. „Ślawą w Polsce i świecie całym okryła się eskadra im. T. Kościuszki, która pod dowództwem pułk. Cedrika Fountleroy tak dzielnie się spisała. Ku pamięci tych trzech amerykańskich lotników, którzy zginęli w obronie naszej Ojczyzny, we Lwowie wystawiono wielki i śliczny pomnik, czem na wieczne czasy zapamiętano przyjaźń Stanów Zjednoczonych i Polski,” mówił gen. Haller.

Weterani przejęli tem co im powiedział ich dostojny gość, oklaskami dali wyraz, iż są z nim do ostatka. Po tem krótkim manifestacyjnym zebraniu udano się z powrotem do hotelu Gary.

Dodać należy, że wiceprzewodniczącym programu w chatce Posterunku Memorial, No. 17, Amerykańskiego Legionu, byli także Polacy, p. M. Malczewski i dr. L. J. Danielewski. Gen Haller udał się do pokoju No. 803 dla wypoczynku, a w międzyczasie komitet wspólny Posterunku No. 17 i Klubu Handlowego i Izby Handlowej, przystąpił do przygotowania biesiady w jednej z sal.

GENERAL HALLER NA BIESIADZIE W HOTELU GARY.

Spora gromadka gości, zaproszonych przez wspólny komitet, zebrała się w jednej z sal hotelu Gary, aby wraz z gen. Hallerem i z nim przybyłymi Hallerczycami, brać udział w biesiadzie. Modlitwę przed spożyciem potraw odmówił X. M. Świątkowski. Tu przemówił żadnych nie było. X. M. Gadacz przedstawił zebranym por. Eryka Hallera, poczem wszystkich zaprosił na wiec, jaki się odbył wieczorem w zbrojowni milicji stalowej.

Obecni byli: gen. Józef Haller, por. Eryk Haller, por. F. Dziób, por. Jan Kostrubała, X. Michał N. Świątkowski, proboszcz parafii św. Jadwigi; X. Michał gadacz proboszcz parafii Najświętszego Rodziny; X. Antoni Nadolny, proboszcz parafii Najś. Serca Jezusa; X. Franciszek Libert, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najś. Marii Panny; X. Ludwik Ratajczak, proboszcz parafii Różańca św.; Walerjan S. Karz, p. R. O. Johnson, burmistrz miasta Gary; kpt. Norton, Karol Baran, komisarz pow. Lake;

dr. Danielewski, dr. J. Szponder, p. Malczewski, p. Ruskowski, pani Szponder, Wojciech Ciesielski, prezes Osady No. 53, Zjedn. i Bolesław Pinkowski, sekretarz Tow. św. Trójcy, No. 337, Zjedn.; Leon Pomiarowski, prezes Placówki Hallerczyków No. 15, Franciszek Jarkowski i Franciszek Bilski, Hallerczycy z Gary; David Grand, komendant Posterunku Memorial, No. 17, Amerykańskiego Legionu i jego koleżdy-weterani: W. Malczewski i dr. L. J. Danielewski, wice-przewodniczący; kapitan Tomasz Reilly, pułk. G. Hamilton, dr. A. S. Adkins, Robert Reister, George Parmelle, Daniel Redding, M. G. Montgomery, Andrzej Yasoski, Harold Sanderson, James Mason, Bert R. Kuss, kpt. Tomasz Lentz i Fred Feulher, straż honorowa gen. Hallera.

Po biesiadzie gen. Haller udał się na spoczynek. Nie czekał długo na przyjazd członków komitetu recepcyjnego z Hammond i Calumet City, w kilkunastu samochodach z policją motocyklową na czele.

Burmistrz Miasta Hammond Wyszedł na Spotkanie Generała Hallera.

Była już godzina 3:35 po południu, gdy w ubiegłą sobotę znaleźliśmy się przed nowym, niewykończonym jeszcze ratuszem miasta Hammond, Ind. Na powitanie gościa wyszli burmistrz Charles O. Schonert i aldermani Charles Owczarek i Wm. Thompson. Zastaliśmy tu wielu rodaków i rodaczek. — Nad gmachem powiewały sztandary polski i amerykański, a choć burmistrzem jest Niemiec, w powitaniu jego widać było szczerą słów wypowiedzianych, gdyż witał on generała Hallera nie jako ziomka

Hitlera, ale jako obywatel i urzędnik amerykański.

Weszliśmy do budynku, ale tam wszyscy jeszcze czeka na wykończenie. Departament wojskowy nawet był zamknięty. Szelem tego wydziału jest dr. Roman O. Ostrowski. Gdy gmach opuszczaliśmy, z piersi rodaków wyrwał się okrzyk: „Niech żyje generał Haller! Niech żyje Polska!”

Opuszczamy gościnne progi burmistrza i miasta Hammond aby udać się następnie do miasteczka Calumet City, gdzie burmistrzem jest Polak.

“CAŁE CALUMET CITY CIĘ WITA, GENERALE”.

Mówił Burmistrz Jan Jaranowski, Przedstawiając Wybitnych Mieszkańców.

Kilka bloków od ratusza miasteczka Calumet City, Ill., na powitanie gen. Hallera czekało Gniazdo No. 892 Sokołów Polskich z Whiting, oddział policjantów z szefem Janem Szuprytem na czele, działwa odświętnie ubrana, czekali także rodacy i rodaczki, którzy stawali szpaler, aż do samego ratusza. Przed ratuszem spora gromadka naszych jak i obcych czekała na gościa z Polski, którego owacyjnie witała. Weterani z Posterunku Memorial, No. 20, Amerykańskiego Legionu, z oddziałem trębaczów i doboszy, grali. „Wiwat, niech żyje generał Haller!” — wyrwało się z piersi licznej gromady. Dodać należy, że tu na spotkanie generała wyszedł także spory oddział pań z Korpusu Pomocniczego przy Posterunku No. 330, Amer. Legionu. Z burmistrzem Jaranowskim i dr. Ostrowskim i tymi, którzy przyjechali, generał udał się do ratusza. W sali zebrano miejscowej rady aldermanów, odbył się program powitalny.

Tu burmistrz Jaranowski przedstawił kolejno swoich urzędników, potem przeszedł i prezski miejscowych towarzystw. Program poprowadził dr. R. O. Ostrowski, który na pierwszego mówcę powołał por. Franciszka Dzioba, prezesa Stow. Weteranów Armii Polskiej. Mówca przedstawił zebranym w krótkości misję gen. Hallera i apelował o składki. Naliczono przy końcu, że w ratuszu miasteczka Calumet City, zebrano na inwalidów polskich razem \$150.

Gen. Haller, któremu urządzono owację, w języku angielskim powitał burmistrza Jaranowskiego, poczem do zebranych przemawiał w języku polskim.

„Cieszę się, że tu odczuliście niedolę weteranów polskich,” mówił gen. Haller. „Bóg wam zapłać za to, że po myślenie o nich.” Mówił o swojej misji, zażartował sobie z burmistrza Jaranowskiego, z racji, iż podczas powitania zabrał mu jego stołek burmistrzowski i w związku z tem opowiedział pocięzne wydarzenie na Wschodzie.

„Ci, co mogą, niechaj przyjdą na wiec w Hammond,” mówił na koniec generał. „Niech Pan Bóg błogosławi wam, moi drodzy rodacy i rodaczki.”

Mały sokolik Koteński, wystąpił z deklamacją za co generał uścił go i pochwalił, pytając kiedy mu złoży wizytę w Polsce. Małe sokołki odśpiewały „Niech żyje nam.”

W boczeń sali odbyło się prywatne przyjęcie zgotowane dla gości przez burmistrza Jaranowskiego. Komitet Wykonawczy na Hammond i Calumet City stanowili: dr. R. O. Ostrowski, Franciszek Pelczar, prezes; p. Florentyna Hildebrańska, wice-prezesa; Józef Nózka, kasjer; Bronisław Wiczorek, sekretarz; Jan Pikor, Wojciech Paluch i Józef Prajski.

Następnie udano się do hotelu Lyndora, w mieście Hammond, gdzie dla zaproszonych gości podano smaczny obiad. — Przed obiadem w bocznym pokoju burmistrzowie Schonert z Hammond i Jaranowski z Calumet City, podejmowali swoich gości.

Na znak dany wszyscy udali się do sali bankietowej, gdzie po modlitwie X. L. Szczukowskiego, z East Hammond spżyto dary Boże.

Przy stołach zasiadali: Generał Józef Haller, porucznik Eryk Haller, porucznik Franciszek Dziób, porucznik Jan Kostrubała, X. L. Szczukowski, X. Jan Biernacki, burmistrz Charles O. Schonert z Hammond, burmistrz Jan Jaranowski z Calumet City, Jerome W. Jurewicz, z głównej kwatery Komitetu Przyjęcia Generała Hallera w Chicago; Franciszek Jarkowski, z Placówki nr. 15 Hallerczyków w Gary; Jan Pikor, pani Bronisława Skoneczna, pani Marta La Tulip, pani C. Hildebrańska, pani Konstancja Czarnecka, J. Plumpowski, Franciszek Pelczar, prezes Komitetu Wykonawczego na Hammond i Calumet City; Dr. R. O. Ostrowski, Percy F. Smith, Rex L. Hidy, I. K. Scott, Andrzej B. Seroczyński, Bernard Wiczorek, Stanisław Milda, Wojciech Paluch, D. P. Sewald, J. Preissing, Lud. Preissing, Józef M. Kurzeja, C. C. Palmen, Władysław L. Green, Józef Nózka, Charles J. Owczarek, alderman z Hammond.

Mówiono nam, że obiad ten dla zaproszonych gości „zafundowali” burmistrz Jan Jaranowski i Dr. R. O. Ostrowski, zamiast przyjmować generała i jego świtę w swoich rezydencjach, jak poprzednio uplanowano.

Trepper jest to łowiec, zastawiający sidła na zwierzęta, dające dobre futro w puszczech Ameryki Północnej.

BIURO KLERKA POWIATOWEGO POWIATU COOK, ILLINOIS.

STAN ILLINOIS { SS

POWIAT COOK {

W myśl przepisów Sekcji 34 Prawa Prawyborczego w Illinois, niniejszym potwierdzam, że kolor papieru używanego na biletach prawyborczych od nożnych partij w prawyborach, które się odbędą w powiecie Cook, poza miastami, Berwyn, Chicago i Chicago Heights, poza miasteczkiem Cierro i włoskami Evergreen Park, North Grove, Stikney i Summit, we wtorek, 10-go kwietnia, 1934 r., na być jak następuje:

Partia demokratyczna... Różowy

Partia republikańska... Białe

W DOWÓD CZEGO, przystępuję swój własnoręczny podpis i przyłożym pieczęć Powiatu Cook, w tym 26-tym dniu marca, R. P. 1934.

(PIECZĘĆ) ROBERT M. SWEITZER

Klerk powiatowy powiatu Cook, Illinois.

31

„Nie z soli, nie z roli” — deklamowała druha Florkiewicz, poczem śpiewali harcerze i harcerki Z. N. P., piosnki swoje. „Witaj nam, witaj gościu dostojny” śpiewały dziewczątka z Wianka Związku Polek, poczem nastąpiła wspólna deklamacja; Walery Mąka deklamował „Witaj nam Bohaterze”. Helena Kowalska, Ryszard Hildebrański, Helena Szumilas i Jan Jacewicz popisali się również deklamacjami. Dr. Ostrowski zebrany przedstawił porucznika Eryka Hallera, któremu zgotowano owację. Przedstawiono następnie urzędników towarzystw i organizacyj.

Porucznik Franciszek Dziób zebrany opowiedział o misji Generała Józefa Hallera poczem zajął się z porucznikiem Janem Kostrubałą kolektą na sali. Przemawiał także X. L. Szczukowski z East Hammond, który mówił o warunkach w jakich żyją inwalidzi polscy, mówił o misji Generała Hallera.

Jak owacyjnie przyjęto tak i też owacyjnie żegnało Bohatera Polski, Generała Hallera. Na sali rozległo się „Czuję” — „Czolem,” na przemian. Uściłskiem dłoń żegnał generał Haller swoich rodaków w pobliżu stojących.

Szykowano się w drogę do Gary, Ind. Była już godzina 9ta wieczorem. Na znak dany ruszono w drogę z policją motocyklową na czele.

Gramatyka polska każe mówić: dwoje bliźniat, — troje kajdan, — czworo skrzypiec, — dziesięcioro imienin, — dwanaścioro odwiedzin.

Zbrojownia Milicji Stanowej w Gary Nabita Była po Brzegi.

X. M. Świątkowski i p. Fr. Spychalski Zostali Odnaczeni. Rodacy Złożyli Na Inwalidów Około \$400.00.

Ze wszystkich wieców odbytych w ubiegłą sobotę, największym był wiec w zbrojowni milicji stanowej w mieście Gary, Ind., która to zbrojownia nabita była po brzegi. — Wierni swemu hasłu: „Polonia w Gary zawsze spełnia swój obowiązek” — rodacy i rodaczki dali dowód swej miłości dla Ojczyzny. Dodać należy, że wiec ten odbył się także przy licznych udziałach polskiego Posterunku im. T. Kościuszki, No. 207, Amerykańskiego Legionu w Gary, którego członkowie salutowali przy bramie, gdy do zbrojowni wchodził gen. Haller, a za nim wybitni goście. Komendant Hallerczyków z Placówki No. 15, powitał swego wodza w imieniu kolegów broni, poczem przemówił p. Antoni Berrek, który na przewodniczącą programu powołał p. Fr. Spychalskiego. Sekretarzem p. Jan Roszkowski. Modlitwę odmówił X. Michał N. Świątkowski, proboszcz parafii św. Jadwigi, a po odśpiewaniu hymnów narodowych przez Chór Chopina, działwa witała swego bohatera, wodza armii błękitnej.

W imieniu dzieci ze szkoły Najś. Serca Pana Jezusa w Tolleston, gen. Hallera powitał Józef Guzik i Janina Padol; za dzieci ze szkoły parafii Naśw. Rodziny w Ridge Road, przemawiali — Edward Dobryan i Helena Brzust; — szkoła parafii św. Jadwigi miała najliczniejszą delegację, złożoną z Józefa Gózdzia, Tadeusza Nowakowskiego, Stanisława Padlo, Hieronima Bilskiego, Heleny Pikuli, Emilji Pietrzyk i Lorety Ciesielskiej. Była to deputacja działwa z parafii, której proboszczem jest X. Michał N. Świątkowski. Harcerze Z. N. P., Henryk Lisek i Leokadia Maciejowska, także witali generała. Nastąpił potem śpiew drużyny harcerskiej z New Chicago z parafii Wniebowzięcia N. Marii Panny.

Chór Chopina odśpiewał „Zgoda,” pod batutą p. B. J. Zalewskiego i dziarsko się spisał.

„Wręczam wam ten dar, ten sztandar gwiazdasty.”

Uroczystą była chwila wręczenia sztandaru amerykańskiego przez gen. Józefa Hallera Placówce Hallerczyków No. 15 w Gary. Był to dar pani T. Menczyńskiej. Po odegraniu „Pobudki,” — ze sztandarem gwiazdasty w rękę stanął generał i rzekł: „A teraz wy, żyjący żołnierze moi, wy, co walczyliście o wolność Polski, czcieście wam. Wręczam wam ten sztandar gwiazdasty, boście synami dwóch ojczyzn. (Wyrzucił sztandar komendantowi). Sztandarom Polski i Stanów Zjednoczonych czcieście!”

Pani J. T. Szponder śpiewem solowym upiększyła program. Śpiewała ta znana w Gary solistka „Pieśń żołnierza.”

O konieczności spieszenia z pomocą inwalidom polskim mówił por. Franciszek Dziób, na którego apel odpowiedziały panie, zajmując się kolektą na sali. Zebrany przedstawił por. Eryka Hallera, — którego zebrani witali serdecznie. Chór Chopina następnie odśpiewał „Sztandary w Kremlu.”

„Wielkie czyny tworzą się z wielkiej miłości.”

Słowa te na wstępie wypowiedział gen. Haller, stając przed zebranymi po owacyjnym powitaniu. Mówił o potrzebie wśród inwalidów, prosił zebranych, aby o nich zawsze pamiętali. „Nie śniło się Bismarkowi, że tu z Ameryki wyjdzie czyn zbrojny,” mówił dalej gen. Haller. Mówił o waleczności Hallerczyków, wymienając miejsca zwycięstw walk z nieprzyjacielem, znów apelował o pomoc dla inwalidów swoich i naszych, złożył uznanie Polonii amerykańskiej.

Jehowa, Jahwe jest to hebrajska uroczysta nazwa Boga; Jahwe Zebaot: Pan świątów.

Ze wszystkich wieców odbytych w ubiegłą sobotę, największym był wiec w zbrojowni milicji stanowej w mieście Gary, Ind., która to zbrojownia nabita była po brzegi. — Wierni swemu hasłu: „Polonia w Gary zawsze spełnia swój obowiązek” — rodacy i rodaczki dali dowód swej miłości dla Ojczyzny. Dodać należy, że wiec ten odbył się także przy licznych udziałach polskiego Posterunku im. T. Kościuszki, No. 207, Amerykańskiego Legionu w Gary, którego członkowie salutowali przy bramie, gdy do zbrojowni wchodził gen. Haller, a za nim wybitni goście. Komendant Hallerczyków z Placówki No. 15, powitał swego wodza w imieniu kolegów broni, poczem przemówił p. Antoni Berrek, który na przewodniczącą programu powołał p. Fr. Spychalskiego. Sekretarzem p. Jan Roszkowski. Modlitwę odmówił X. Michał N. Świątkowski, proboszcz parafii św. Jadwigi, a po odśpiewaniu hymnów narodowych przez Chór Chopina, działwa witała swego bohatera, wodza armii błękitnej.

W imieniu dzieci ze szkoły Najś. Serca Pana Jezusa w Tolleston, gen. Hallera powitał Józef Guzik i Janina Padol; za dzieci ze szkoły parafii Naśw. Rodziny w Ridge Road, przemawiali — Edward Dobryan i Helena Brzust; — szkoła parafii św. Jadwigi miała najliczniejszą delegację, złożoną z Józefa Gózdzia, Tadeusza Nowakowskiego, Stanisława Padlo, Hieronima Bilskiego, Heleny Pikuli, Emilji Pietrzyk i Lorety Ciesielskiej. Była to deputacja działwa z parafii, której proboszczem jest X. Michał N. Świątkowski. Harcerze Z. N. P., Henryk Lisek i Leokadia Maciejowska, także witali generała. Nastąpił potem śpiew drużyny harcerskiej z New Chicago z parafii Wniebowzięcia N. Marii Panny.

Chór Chopina odśpiewał „Zgoda,” pod batutą p. B. J. Zalewskiego i dziarsko się spisał.

„Wręczam wam ten dar, ten sztandar gwiazdasty.”

Uroczystą była chwila wręczenia sztandaru amerykańskiego przez gen. Józefa Hallera Placówce Hallerczyków No. 15 w Gary. Był to dar pani T. Menczyńskiej. Po odegraniu „Pobudki,” — ze sztandarem gwiazdasty w rękę stanął generał i rzekł: „A teraz wy, żyjący żołnierze moi, wy, co walczyliście o wolność Polski, czcieście wam. Wręczam wam ten sztandar gwiazdasty, boście synami dwóch ojczyzn. (Wyrzucił sztandar komendantowi). Sztandarom Polski i Stanów Zjednoczonych czcieście!”

Pani J. T. Szponder śpiewem solowym upiększyła program. Śpiewała ta znana w Gary solistka „Pieśń żołnierza.”

O konieczności spieszenia z pomocą inwalidom polskim mówił por. Franciszek Dziób, na którego apel odpowiedziały panie, zajmując się kolektą na sali. Zebrany przedstawił por. Eryka Hallera, — którego zebrani witali serdecznie. Chór Chopina następnie odśpiewał „Sztandary w Kremlu.”

„Wielkie czyny tworzą się z wielkiej miłości.”

Słowa te na wstępie wypowiedział gen. Haller, stając przed zebranymi po owacyjnym powitaniu. Mówił o potrzebie wśród inwalidów, prosił zebranych, aby o nich zawsze pamiętali. „Nie śniło się Bismarkowi, że tu z Ameryki wyjdzie czyn zbrojny,” mówił dalej gen. Haller. Mówił o waleczności Hallerczyków, wymienając miejsca zwycięstw walk z nieprzyjacielem, znów apelował o pomoc dla inwalidów swoich i naszych, złożył uznanie Polonii amerykańskiej.

Jehowa, Jahwe jest to hebrajska uroczysta nazwa Boga; Jahwe Zebaot: Pan świątów.

Rowe Niskie Ceny
RADIATOR CABINETS
HARRISON
Cyrkularne darmo
Radiator Cover Co.
4215-22 W. Fifth Ave.
Mans. 1261, Chicago.

Zebrania i Posiedzenia.

Ze Stanisławowa.
Macierz Polska Oddział 12ty św. Kingi odbędzie swe miesięczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 26go b. m. o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Bronisława Bassenhorst, prezeska; Lucja M. Mucha, sekr. prot.

Z Kazimierzowa.
Klub Demokratyczny p. n. „Democratic Club of the 22nd Ward”, zaprasza obywateli na zebranie w polskiej sokolnicy przy 23ciej i Whipple ul., we wtorek, dnia 27go marca, o 8mej wieczorem. Franciszek Najder i komitet klubu postarali się o polskich mówców.

Ze Stanisławowa.
Oddział 18ty św. Heleny, Macierzy Polskiej, odbędzie swe miesięczne posiedzenie, dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej w sali zwykłych posiedzeń. — Joanna Sitkiewicz, prezeska; Agnieszka Kmiecicka, sekretarka prot.

Dziś zebranie na Fidelisowie.
Dziś wieczorem, dnia 26go marca, w sali parafjalnej św. Fidelisa, przy Hirsch Blvd. Washtenaw ave., odbędzie się posiedzenie Polsko - Amerykańsko-Demokratycznego Klubu 31 warty.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 26 marca: — Św. Emanuela i św. Tekli.

Jutro, wtorek, 27go marca: — Św. Jana Damasc w. d. K.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:43
Zachód słońca o godz. 6:08



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek po większej części pochmurno, prawdopodobnie dziś i jutro śnieg. Dzisiaj ciepło, w nocy zaś i jutro zimno. Umiarkowany, południowy - wschodni wiatr, przechodzący dziś wieczór w północno - wschodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 35 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 25 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Zebranie Właścicieli Domów Na Fidelisowie.

Niniejszem zawiadamy, że nader ważne posiedzenie właścicieli domów p. n. Humboldt Park Home Owners' Protective Ass'n., odbędzie się jutro we wtorek, dnia 27 marca, o godzinie 7:30 wieczorem, punktualnie, w sali parafjalnej św. Fidelisa, 1400 N. Washtenaw ave.

Z powodu ważnych spraw uprzejmie prosimy członków o beoeność i tych, którzy jeszcze nie są członkami, aby zapisać się do stowarzyszenia. — S. Kwiecień, prez.; P. G. Mroczkowski, sekr.

W Polsce niema miast „Lemberg” tylko jest Lwów.

Przeprawa Brygadiera Hallera

DR. A. TURZYNA PRUS

CENA 20c POCZTA 25c

Do nabycia w biurze

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

1455 W. DIVISION ULICA

CHICAGO, ILL.

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w „Dzienniku Chicagoskim.”

PEOPLES 47-MA I ASHLAND AVE.
Drzwi Otwarte o 12:30—2,000 Siedzeń
‘TRAGEDJA na GOLGOCIE’
CZYLI MEKA PANA JEZUSA
Caly mówiony obraz Polski będzie wyświetlany
w Czwartek i Piątek, 29go i 30go Marca
Wstęp dla starszych 20c do 6:30; młodzieży 10c